Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok X. Warszawa, dn. 1 kwietnia 1924 r. Nr. 6.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 41.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGN. UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA:
(Bez zobowiązania)
Rocznie (z przesyłką) 8 zł. p.
Półrocznie . . . . . 4 „ „
Kwartalnie . . . . . 2 „ „
Za numer pojedyńczy 35 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 41.
Telefon 84-30.

Złoty polski równy złotemu frankowi szwajcarskiemu w/g kursu, ustalonego codz. przez p. Min. Skarbu. Nieścisłe obliczenie należności w dniu wpłaty upoważnia Administrację do ściągnięcia dopłaty.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) № 235.

OGŁOSZENIA:

Przed tekstem	Cała strona	60 zł. p.
	Pół strony	35 „ „
	Ćwierć strony	20 „ „
Za tekstem	Cała strona	50 zł. p.
	Pół strony	30 „ „
	Ćwierć strony	17 „ „

Bilanse i sprawozdania oraz ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej. Ogłoszenia na okładce barwnej o 25% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rok X. **Warszawa, dn. 1 kwietnia 1924 r.** **Nr. 6.**

TREŚĆ: Program naszej działalności (referat p. prezesa *B. Chomicza* na posiedzeniu Rady Naczelnej). — Dyskusja. — Rezolucje. — Memorjał w sprawach pożarnictwa do Pana Ministra Spraw Wewn. — I-sze sprawozdanie Głównego Związku. — Regulamin znaku i odznaczeń. — Kronika. — Ubezpieczajmy żywy inwentarz. — Wiadomości bieżące.

Program naszej działalności

czyli jej wytyczne i sposoby urzeczywistnienia.

Referat wygłoszony przez p. Bolesława Chomicza — prezesa Zarządu Głównego Związku Straży Pożarn. Rzeczyposp. Pols. na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 16-ym marca 1924 r.

Każda działalność, o ile zmierza do celu wytkniętego, a cel ten sposobami wypróbowanemi osiągać pragnie, spoczywać winna na zgóry zakreślonym programie czynności. Program taki jest szeregiem drogowskazów wytkniętych po obu stronach bitego gościńca, bez czego działalność ludzka staje się mozolną wędrówką po manowcach i wertepach.

Gdy Polsce odbudowanej przypadło wreszcie na całość Państwa pozyskać zjednoczenie straży pożarnych, a dzięki temu wyposażyć Radę Naczelną w artybucje głównego organu kierowniczego w rozwoju obrony przeciwpożarowej na wielkim obszarze działania, staje się tedy rzeczą konieczną czem rychlej zastanowić się nad wytycznemi, po których działalność akcji przeciwpożarowej ma się toczyć u nas w sposób najwięcej skuteczny i racjonalny.

Mojem zadaniem, poddawanem obecnie krytycznej ocenie Rady Naczelnej, będzie sformułowanie planu działania, tudzież wytknięcie głównych celów, ku którym zmierzać mamy, obok rozwinięcia sposobów i środków ku urzeczywistnieniu tego planu działania.

Przed Radą Naczelną bodaj zbytecznem jest rozwodzić się szczegółowo o tych codziennej miary zadaniach, jakie na barki straży pożarnych przypadają.

Skuteczna, umiejętna a racjonalna walka z rozpanoszoną klęską pożarową w Polsce stanowi główny cel działalności straży pożarnych, a przeto — i całej naszej pracy. Niski naogół poziom kulturalny (jeśli nie na całym obszarze Państwa, to na terenach kilku województw) oraz niedostateczne uświadomienie gospodarcze i brak zorganizowanej samopomocy społecznej powodują ten fakt, że Polska zabudowana bezładnie (z przewagą drzewa i słomy w konstrukcji budowli) staje się corocznie widownią masowych pożarów, rujnujących dobrobyt szerokich warstw ludowych.

Na tem miejscu nie będę rozwijał innych spółrzędnych sposobów walki z klęską ogniową, jako to: racjonalnego budownictwa i ubezpieczeń, zajęłoby to bowiem sporo czasu, natomiast postaram się poddać pod rozważenie Rady Naczelnej program obrony przeciwpożarowej na gruncie doraźnej walki z klęską ogniową.

Tym środkiem doraźnej walki z pożarami wszędzie są — i na długie pokolenia jeszcze pozostaną — prawidłowo i sprawnie zorganizowane straże pożarne.

Samorządy. Opieka nad dobrobytem ludności oraz załatwianie jej potrzeb gospodarczych należy w państwie nowoczesnem do atrybucyj

samorządów. Społeczeństwo, któremu się przekazuje na gruncie samorządów troskę o rozwój życia zbiorowego, nie jest już obojętnym podatnikiem, lecz samo przez organa przez się ustanowione (magistraty i gminy) podejmuje się działalności w wielu dziedzinach życia gospodarczego. To też we wszystkich państwach nowoczesnych — a przeto i w Polsce — ochrona mienia ruchomego i nieruchomego przed zniszczeniem go przez ogień należy w zasadzie nie do funkcyj rządu lecz samorządów.

Władze komunalne, rozporządzając dostatecznemi środkami materjalnemi, prowadzą akcję przeciwpożarową na gruncie bezpośredniego zakresu działania. Utrzymanie płatnych, gminnych straży jest widomym przejawem tej bezpośredniej troski samorządów.

Społeczeństwo atoli samo, bezpośrednio interesowane w zabezpieczeniu mienia swego od zniszczenia, wyręcza w wielu razach samorządy przez powoływanie do życia obywatelskich posterunków służby publicznej, któremi są ochotnicze organizacje pożarne.

W Polsce, dzięki układowi z okresu zaborczego, obrona przeciwpożarowa potoczyła się w kierunku tworzenia niemal wyłącznie organizacyj ochotniczych, czego dowodem jest fakt, że na ogólną liczbę w Polsce 2874 straży pożarnych przypada gminnych organizacji zaledwie 28, gdy reszta straży należy do wyników inicjatywy społecznej. Nadmienić tu też wypada, że obok straży gminnych i ochotniczych organizacyj działają spółrzędnie inne posterunki samopomocy obywatelskiej. A mianowicie liczymy w Polsce: dworskich drużyn strażackich 200, wojskowych posterunków przeciwpożarowych zgórą 100, po seminarjach ludowych i szkołach — 29, kolejowych drużyn 41, harcerskich zastępów 15.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że 2874 placówek strażackich jest już dostateczną ilością dla skutecznej obrony przeciwpożarowej. Nie będę przeładowywał tu materjału cyframi, lecz przytoczę jedynie zestawienie następujące: gdy w Polsce jedna straż przypada przeciętnie na 134 kilometrów kwadr. przestrzeni oraz na 9930 mieszkańców, to w Czechach — na 8½ klm. kw. i 1100 mieszkańców, w Bawarji zaś — na 10 klm. kw. i 1000 mieszkańców.

Już to krótkie porównanie wykazuje dobitnie, że Polska w czasie najbliższym posiąść powinna przynajmniej ośmiokrotnie większą ilość straży pożarnych, niż obecnie ich posiada.

Stopniowy rozwój kultury ludowej, poparty wysiłkami samorządu, społeczeństwa i wszystkich organizacji kulturalno-społecznych odnieść powinien ten skutek, iż Polska — pod względem stanu obrony przeciwpożarowej — dosięgnie wreszcie poziomu państw ościennych.

Podłoże organizacji straży, jako placówek obywatelskiej samopomocy, powinno i nadal w Polsce spoczywać w ręku społeczeństwa, bowiem zarówno Rząd, jak i samorządy przez długi jeszcze okres pokonywać będą musiały wiele trudności, ażeby z innemi zadaniami — ważniejszej miary a zaniedbanemi przez poprzednią administrację — dojść do porządku i równowagi.

Na Radę Naczelną Głównego Związku Straży Pożarnych spada więc obowiązek nietylko podniesienia poziomu fachowego istniejących w Polsce organizacyj strażackich, lecz również obowiązek obmyślenia środków i sposobów spotęgowania obrony przeciwpożarowej przez powołanie do życia — i to w latach najbliższych — większej liczby tych użytecznych placówek.

Ochotnicze straże pogłębić winny sympatję u społeczeństwa przez popularyzację swej działalności i bliższe powiązanie swych czynności z samorządami. Dotychczas mimo faktu, iż społeczeństwo samo tworzy te organizacje, nie są one dostatecznie popularne w szerokich warstwach, które zazwyczaj utożsamiają ochotnicze organizacje z gminnemi, a cały ciężar utrzymania rozwoju ochotniczych straży przypada niemal wyłącznie na barki szczupłego grona założycieli i członków zarządu.

Do obowiązków Rady Naczelnej i poszczególnych związków należeć będzie wzmocnienie propagandy w zakresie zakładania nowych placówek straży pożarnych oraz podźwignięcie dotychczas istniejących. Każda akcja społeczna, choć ogarnia właściwą jej dziedzinę życia gospodarczego, nie powinna być izolowana i zasklepiona sama w sobie. Energja twórcza składa się z wielorakich czynników wiążących się ze sobą w ogólny mechanizm, a przeto łączne spółdziałanie z innemi organizacjami kulturalno-społecznemi o ideologji pokrewnej staje się tu ważnym bodźcem i łącznikiem.

Skoro straże ochotnicze zmierzają ku ochronie dobrobytu mas ludowych, to masy te muszą być utrzymywane na należytym poziomie uświadomienia i zainteresowania.

Wpływ duchowieństwa, nauczycieli ludowych, kółek rolniczych, związków rolnych, stowarzyszeń młodzieży wiejskiej, wreszcie drużyn harcerskich może być w ogólnej akcji uświadomienia wielce pożytecznym bodźcem. To też bliska współpraca z czynnikami wyżej wyszczególnionemi i posługiwanie się ich wpływami w kierunku popularyzacji zadań obrony przeciwpożarowej powinno wydać jaknajlepsze wyniki. Strażackie Związki poszczególne zarówno przez swoich instruktorów jakoteż i straże związkowe docierać mają do wszystkich mających w tym kierunku wpływ czynników, by przez referaty, konferencje osobiste i wzmianki w prasie sprzęgać swoją działalność z czynnościami organizacyj pokrewnych.

Już na gruncie Związku Florjańskiego (od pierwszych lat jego powstania) dokładaliśmy wielu starań, ażeby rolę samorządu w obronie przeciwpożarowej jaknajwięcej uwydatnić, przez powoływanie — do zarządów straży — przedstawicieli władz komunalnych, zaś wszelkie uroczystości straży, ich zjazdy, popisy i zloty ćwiczebne odbywać na gruncie szerszej jawności publicznej z udziałem przedstawicieli władz tudzież reprezentantów organizacyj kulturalno-społecznych. Dzięki tym wysiłkom straże na terenie b. Kongresówki, nawet te, które podczas wojny podupadły, szybko odzyskały swoją żywotność, a nadto zorganizowano około 600 placówek nowych przy wydatnym współudziale samorządów.

Władze komunalne w większości powiatów nie tylko udzieliły poparcia materjalnego istniejącym i organizowanym strażom, lecz ustanowiły w budżetach swoich poważniejsze pozycje na utrzymanie (kosztem samorządów) instruktorów fachowych, celem lustracji straży na obszarze jednego względnie dwóch powiatów.

Finanse straży stanowią na całym terenie Państwa istotną bolączkę, z którą walczą nietylko poszczególne placówki lecz i związki wojewódzkie względnie dzielnicowe. Sprawa unormowania stałych źródeł dochodu na utrzymanie straży była tematem wielokrotnych konferencyj i artykułów w naszej prasie fachowej; mimo to nie została ona zepchnięta z punktu martwego i nadal wymagać będzie ze strony związków i Rady Naczelnej poważniejszych jeszcze zabiegów.

Nie będę tu dotykał finansów straży gminnych, względnie utrzymywanych przez prywatną inicjatywę (dwory, fabryki), natomiast postaram się poddać pod światłą krytyczną ocenę Rady Naczelnej te główniejsze dezyderaty, które — dla życia ochotniczych straży — należałoby urzeczywistnić w czasie najbliższym.

Wyłania się tu przedewszystkiem zasadniczy problemat:

czy trwać należy przy zachowaniu nieskażonego oblicza ochotniczej formy organizacji straży, czy też podążać w kierunku przeistoczenia tych placówek na organizacje gminne, wchodzące w zakres bezpośredniej działalności władz komunalnych?

Zdawałoby się napozór, że skoro obrona przeciwpożarowa stanowi bezpośredni zakres działania organów komunalnych, winny one przejąć na koszt własny troskę utrzymywania tych posterunków.

Wówczas inicjatywa społeczna w omawianym zakresie miałaby sobie przekazaną jedynie bierną rolę opłacania wyższej normy podatków, a sam fakt organizowania posterunków strażackich, ich utrzymywania i kierownictwa przeszedłby do atrybucyj władz komunalnych.

Wszakże takie rozważania teoretyczne nie mogą być decydowane w oderwaniu od życia, czyli od praktyki już istniejącej, ona bowiem wyżłabia, jak prąd wartki, łożysko ustroju gospodarczego, a negowanie tego, co istnieje, wydaćby mogło dla dalszych posunięć jaknajgorsze wyniki.

Ustrój samorządowy pod wielu względami, choć zbliżony jest do gospodarki przedsiębiorstw prywatnych, nie może się pozbyć — wzorem administracji państwowej — biurokratyzmu suchego, opartego na obojętnem, dorywczem niekiedy traktowaniu najżywotniejszych potrzeb społeczeństwa. Już ten sam fakt, że Polska posiada zaledwie 28 straży gminnych zarysowuje dalsze wytyczne drogi dla rozwoju obrony przeciwpożarowej w Państwie, której przełożenie na barki samorządów byłoby z wielu względów niewskazane.

To tętno, które ożywia ochotnicze straże pożarne, nadając im obywatelski charakter przez ustanawianie w łonie swojem władz samorządnych, stwarza wyśmienitą szkołę życia publicznego a zanik w naszem społeczeństwie tego czynnika wychowawczego, opartego na przejawach energji społecznej, odbiłby się ujemnie na ogólnym charakterze narodu.

Sto tysięcy obywateli uszeregowanych bez różnic stanowych i stopnia zamożności pod sztandarami ochotniczych straży pożarnych pozostaje krzewicielami w Polsce dyscypliny społecznej i bezinteresownej służby publicznej, a czynnika tego lekceważyć bynajmniej nie można. Wprowadzenie przymusu administracyjnego w zakładaniu straży pożarnych względnie zdjęcie tego przymusu z tych obywateli, którzy okupią się równoważnikiem pieniężnym, jest, mojem zdaniem, poniekąd demoralizującym czynnikiem, bowiem na jednych nakłada p o w i n n o ś ć innych zaś uprzywiljowuje, co nie może pozostać bez wpływu na poziom intelektualny przymusowych organizacyj i ich obywatelski charakter.

To też przyjść należy do wniosku, że Rada Naczelna, jako organ czuwający nad obliczem rozwoju obrony przeciwpożarowej w Polsce na gruncie inicjatywy społecznej, dokładać powinna wszelkich ze swej strony wysiłków, ażeby demokratyczny charakter ochotniczych straży pożarnych utrzymać na poziomie — korzystnej dla energji twórczej — ideologji samopomocy społecznej.

Pozostając wszakże na gruncie ochotniczej formy organizacji straży, mamy do pokonania trudną, a dotkliwie dotychczas odczuwaną przeszkodę, polegającą na braku zapewnienia stałych dochodów takiej formie organizacji.

Składki członkowskie (jak wysokieby one nie były — wreszcie i tej wysokości miara być powinna—) nie są w możności zaspokojenia kosztów utrzymania większości straży, a stałe borykanie się z trudnościami finansowemi wprowadza w strażach rozstrój i zniechęcenie. Zadaniem więc naszem być powinno obmyślenie środków, ażeby — z zachowaniem ochotniczego ustroju straży pożarnych — zapewnić im dostateczne podstawy materjalne dla działalności.

Nadmieniłem już na wstępie, że samorządy wyręczają się właściwie działalnością ochotniczych straży pożarnych, że one pełnią swego rodzaju poruczony zakres działania, a w tym charakterze zyskiwać powinny uprawnienie do stałej pomocy finansowej na gruncie troski samorządów o stan obrony przeciwpożarowej.

To, co dotychczas w wielu samorządach uzyskano na drodze uchwał samorzutnych o zasilenie straży subwencjami, należałoby w drodze ustawodawczej upowszechnić i nałożyć na władze komunalne ustawodawczy obowiązek pokrywania przynajmniej 75% kosztów utrzymania straży, bo leży to w bezpośrednim interesie płacącego podatki ogółu, a z działalnością samorządów posiada związek bezpośredni. Przeprowadzenie takiej noweli do ustawy o finansach komunalnych nie nastręczałoby zbytnich trudności wobec dojrzałości tej sprawy, a strażom ochotniczym stworzyłoby podwalinę trwałej egzystencji.

Resztę 25% budżetu przełożyć należałoby na barki zarządów straży przez pokrywanie tych kosztów źródłami innemi, jak to składkami członkowskiemi, doraźnemi imprezami i ofiarnością publiczną.

Unikanie tych źródeł dochodów, czerpanych bezpośrednio od społeczeństwa, a zwłaszcza od zakładów ubezpieczeniowych, nie byłoby usprawiedli-

wione, bo wszak działalnością swoją straże pożarne przyczyniają się do ochrony interesów zakładów ubezpieczeniowych oraz dobrobytu miejscowej ludności.

Inicjatywa i spółdziałanie Rady Naczelnej w kierunku uporządkowania finansowych podstaw egzystencji ochotniczych straży pożarnych ma w tym zakresie wiele trudności do pokonania, lecz przy zrozumieniu — ze strony zarówno samorzadów jakoteż ciał ustawodawczych — wielkiej doniosłości akcji przeciwpożarowej, uwieńczone być mogą pomyślnym wynikiem.

Rola samorządu wojewódzkiego będzie rozstrzygającym momentem w rozwiązaniu spraw wyżej poruszonych. Dotychczas Polska nie posiada na całym swoim obszarze ujednoliconego systemu w zakresie ustroju samorządowego. Nietylko gminy, lecz i samorządy drugiego stopnia różnią się w poszczególnych dzielnicach zakresem swego działania, a największym bodaj brakiem dotychczasowego stanu jest ten fakt, iż Polska na obszarze Małopolski i b. Kongresówki nie posiada najważniejszego organu dla życia samorządowego, jakim powinna być organizacja samorządu wojewódzkiego.

O ile wiadomo, mający być złożony do władz ustawodawczych projekt samorządu wojewódzkiego formułuje dla Rady Wojewódzkiej nietylko rolę nadzorczą i kierowniczą w stosunku do samorządów gminnych i powiatowych, lecz również ustanawia dla Rady Wojewódzkiej atrybucje ciała ustawodawczego. Płynie stąd wniosek, iż Rady Wojewódzkie, wyposażone będąc w inicjatywę ustawodawczą, zajmą się niewątpliwie całym szeregiem zaniedbanych dotychczas dziedzin życia gospodarczego, a troska o rozwój obrony przeciwpożarowej, o jej udoskonalenie znajdzie — w Radach Wojewódzkich — gorliwych orędowników.

Unormowanie przepisów bezpieczeństwa ogniowego i sposobów walki z klęską pożarowa nie da się osiągnąć w sposób jednolity na terenie całości Państwa, różniącego się zasadniczo odmiennym stopniem rozwoju kulturalnego w poszczególnych województwach. Rady Wojewódzkie, jako ciała o lokalnym zakresie działania, będą miały bez wątpienia lepsze wyczucie sytuacji i potrzeb gospodarczych, a przeto i normy obowiązujące w zakresie obrony przeciwpożarowej (z lepszą niż dotychczas egzekutywą) zostaną przeprowadzone w drodze ustawodawczej.

Główny Związek i Związki Wojewódzkie. Zgodnie z uchwałami ostatniego państwowego zjazdu straży pożarnych, powołano do życia centralną ich organizację z jednoczesnem zaleceniem przeistoczenia dzielnicowych związków na Zwiazki Wojewódzkie. Bliska współpraca i współinicjatywa związków wojewódzkich z lokalnemi organami administracyjnemi oraz Radami Wojewódzkiemi przyczyni się do ożywienia całej akcji przeciwpożarowej, nadając jej świadomość zadań i skuteczne ich przeprowadzenie.

Istniejące w Polsce w dacie bieżącej organizacje strażackie obejmują według poniższego zestawienia następujące zespoły straży pożarnych, a mianowicie: Związek Florjański — 711, Zw. Małopolski (we Lwowie) — 225, Zw. Krakowski — 266, Zw. Wielkopolski — 150, Zw. Pomorski — 54, Zw. Lubelski — 225, Zw. Cieszyński — 56, teren Górnego Śląska — 110, Zw. Nowogródzki — 67, Zw. Wileński — 36, Małopolska organizacja kółek rolniczych— 576 i Zw. Łódzki — 398.

Tym sposobem ogólny zespół straży, ujęty w organizację, wynosi 2874 straży pożarnych.

O ile poszczególne Związki, jako organizacje autonomiczne, powołane są do odpowiedzialnej roli w zakresie czuwania nad rozwojem i życiem powiązanych pod ich patronatem placówek, o tyle na barki Głównego Związku i jego Rady Naczelnej przypada odpowiedzialność za ogólne, metodyczne sharmonizowanie działalności poszczególnych związków, oraz — zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej— wykazanie inicjatywy w zakresie udoskonalenia obrony przeciwpożarowej i popularyzacji całego podłoża społecznego tej akcji.

Techniczne udoskonalenie akcji przeciwpożarowej składa się z następujących zadań:

a) ujednolicenia typów narzędzi, musztry ćwiczebnej i umundurowania,

b) opracowania obowiązujących przepisów, regulaminów i instrukcyj,

c) ujednostajnienia księgowości w strażach, organizacji zjazdów ogólno-państwowych i spółdziałania ze zjazdami wojewódzkiemi i lokalnemi,

d) urządzania pokazów narzędzi ogniowych, popisów ćwiczebnych i premjowania drużyn odznaczonych,

e) udzielania odznaczeń, medali i listów pochwalnych.

Każdy z punktów wyszczególnionych bądź już został przez Radę Naczelną omówiony i w przepisy obowiązujące ujęty, bądź też wymagać będzie jeszcze uzupełniających rozważań i decyzyj. Zwłaszcza ustalenie typów narzędzi wzorowych, zalecanych do wyekwipowania straży pożarnych z ustaleniem średnicy węża, oraz typu łączników, posiadać będzie ważne znaczenie dla rozwoju straży pożarnych i wspólnej ich akcji ratowniczej w razie przybycia kilku straży do jednego pożaru.

Musztra ćwiczebna — dotychczas na różnych terenach odmiennie stosowana— będzie musiała ulec ujednoliceniu narówni z umundurowaniem.

Zjazdy delegatów straży pożarnych, urządzane przez Związki Wojewódzkie, względnie okręgowe, będą sprawdzianem życia i ruchliwości poszczególnych terenów, pobudzając nadto lokalne władze administracyjne do żywszego zainteresowania się ustrojem straży pożarnych. Przyczem winienem zwrócić jednocześnie uwagę na to, że, w myśl jednej z poprzednich uchwał Rady Naczelnej odznaczenia za wyróżniającą się działalność członków straży powinny znaleźć większe niż dotychczas zastosowanie, a władze poszczególnych Związków w poczuciu powagi własnej dopilnować mają, iżby wybitniejsze czyny strażaków znalazły odpowiednie im odznaczenia.

Wyszkolenie sił kierowniczych, a przeto podniesienie ogólnego poziomu zawodowej sprawności straży pożarnych musi stanowić jedno z główniejszych zadań Rady Naczelnej. Chodzi tu zarówno o przygotowanie sił instruktorskich, jakoteż o wyszkolenie naczelników straży pożarnych.

Temu zadaniu sprostać mogą specjalnie do tego celu urządzane kursy pożarnicze i zloty ćwiczebne.

Praktyka dotychczasowa wykazała, że dla wyszkolenia sił instruktorskich (przy uprzednim dostatecznym ich cenzusie kwalifikacyjnym) wystarczającym jest okres 6-tygodniowy, gdy dla zespołów naczelników straży pożarnych (praktycznie już obeznanych z akcją ratowniczą, a głównie z ustrojem straży pożarnych) kursa takie — przy intensywnym ich programie — mogą być zredukowane nawet do dni 6. Do obowiązków przeto związków wojewódzkich będzie należało okresowe przez zloty ćwiczebne doskonalenie naczelników straży pożarnych, zaś na Główny Związek przypadnie troska urządzania kursów instruktorskich oraz uzupełniających konferencyj dla instruktorów już czynnych.

Szkoła pożarniczo-techniczna (celem przygotowania o wyższym stopniu zawodowym kierowników straży) w zasadzie jest rzeczą godną bliższego zastanowienia się, lecz z uwagi na bardzo małą liczebność straży gminnych (28), jako też wielkie koszta nakładowe, związane z organizacją i urządzeniem takiej szkoły, nie przedstawia się ona w dobie bieżącej sprawą aktualną. Położenie przeto większego nacisku na kursa instruktorskie i zloty ćwiczebne powinno narazie lukę powyższą zapełnić.

Z braku możności powołania do życia stałej uczelni pożarniczo - technicznej, która zresztą nie będzie mogła zapewnić posad swym wychowańcom, zadanie to dałoby się czasowo rozstrzygnąć przez utworzenie specjalnego wydziału przeciwpożarowego w jednym z istniejących średnich zakładów technicznych, chociażby w Warszawie, gdzie wychowańcy (przez uzupełniające studja teoretyczno-praktyczne) mogliby uzyskiwać świadectwa z ukończenia takiego wydziału.

Wydawnictwa z zakresu obrony przeciwpożarowej, a to zarówno w celu ich metodycznego ujęcia i zaoszczędzenia kosztów nakładu przez poszczególne Związki, przerzucone być mają na barki Głównego Związku. Oprócz, oczywiście, podstawowych wydawnictw o charakterze podręczników, instrukcyj, przepisów ćwiczebnych i wyjaśnień regulaminowych, należy położyć nacisk na ogłaszanie drukiem popularnych broszur, propagujących cele i zadania obrony przeciwpożarowej w Państwie. Wreszcie przez gotową sieć pism ludowych i przewodników kółek rolniczych należy umieszczać popularne artykuły, uświadamiające szeroki ogół o konieczności organizowania samopomocy społecznej w walce z klęską pożarową.

„Przegląd Pożarniczy“, jako organ fachowy, obrazujący rozwój i działalność straży pożarnych, powinien być wydawany jako czasopismo, reprezentujące całą ideologję strażactwa polskiego. Pismo takie, — aktualnie, żywo i fachowo prowadzone — stać się może bardzo ważnym czynnikiem, ożywiającym ustrój straży pożarnych i popularyzującym zadania obrony przeciwpożarowej na gruncie samorządów oraz innych organizacyj kulturalno-społecznych.

„Przegląd Pożarniczy“, będąc organem Głównego Związku Straży i otrzymując od poszczególnych związków wydatną pomoc finansową, stać się powinien odrębną jednostką gospodarczą, o własnych władzach i administracji, z redaktorem na czele, powoływanym przez Radę Naczelną.

Spółrzędnie z administracją „Przeglądu Pożarniczego“ należałoby zasilić ten organ pomocą materjalną przez przełożenie na jego barki wszelkich związanych z potrzebami Związku wydawnictw i z przekazaniem „Przeglądowi“, płynących z tego źródła dochodów.

Tym sposobem „Przegląd Pożarniczy“, jako całość może być potraktowany w charakterze odrębnej jednostki, opartej na udziałach pieniężnych, poszczególnych związków, z zapewnieniem im głosu w Komitecie Redakcyjnym i zarządzie tegoż przedsiębiorstwa.

* * *

Ideologja Straży Ochotniczych polega na bezinteresownej, ofiarnej, a przenikniętej poczuciem dyscypliny społecznej służbie publicznej.

Na gruncie takiej organizacji wszelkie czynniki, trącące porachunkami osobistemi lub też c h ę c i ą z y s k ó w, nie powinny mieć miejsca.

Sztandar tej ideologji należy krzewić ustawicznie w poszczególnych strażach pożarnych, a sztandar ten tembardziej wysoko dzierżyć powinien Główny Związek, reprezentowany przez Radę Naczelną. Wszelką dążność wprowadzania do życia strażactwa partyjnych pobudek, czyli służenia interesom grup, nie zaś ogółu całego, poczytywać należy za niewłaściwość. Straż pożarna, jako placówka o charakterze służby obywatelskiej, wolna być musi od wszelkich więzów partyjnych, waśni rozkładowych i porachunków osobistych.

Czuwanie nad czystością podłoża pracy straży pożarnych stanowić powinno troskę władz poszczególnych związków. Tą czystością zasad opromieniona być winna działalność również wszystkich tych, komu przypadła z wyborów rola orędownicza w ustroju strażactwa polskiego.

Wszystkie siły techniczne, czynne na gruncie organizacyj strażackich, a mające możność wpływu w zakresie zaopatrywania straży pożarnych w narzędzia i przybory, nie mogą być rzecznikami interesów prywatnych.

Powyżej sformułowane wytyczne naszej działalności i sposoby jej przeprowadzenia w życiu stanowią te właśnie drogowskazy programowe, wśród których cała nasza praca — oparta na publicznem podłożu — odbywać się powinna z godnością i poczuciem odpowiedzialności społecznej.

Każdy program realizowany bywa poszczególnemi etapami i to przez dłuższy okres czasu. Nie wszystko przeto, co zostało poruszone w referacie moim, da się urzeczywistnić niezwłocznie, lecz uprzytomnienie sobie tych dróg jasnych — z pominięciem manowców i ścieżyn bocznych — powinno ułatwić kierownictwo całą organizacją obrony przeciwpożarowej, spoczywającej na odpowiedzialności Rady Naczelnej.

Dzieląc się z Radą Naczelną poglądami, powyżej wyłuszczonemi, nie roszczę sobie pretensyj, abym mógł wszystkie zagadnienia, związane z zadaniami naszej pracy w ramy jednego referatu ująć, rozwinąć i wyczerpać.

To też pozostawiając Radzie Naczelnej krytyczny sąd o sprawach tu poruszonych i prosząc o szczegółową dyskusję nad zagadnieniami, które wysunąłem, lub też których nie dotknąłem, — przedkładam następujące rezolucje do krytycznego rozważenia i uchwalenia.

Powzięcie tych rezolucyj przez Radę Naczelną wyświetli program naszej działalności, Zarządowi zaś Głównemu, jako organowi wykonawczemu, ułatwi kroczenie naprzód po drodze opatrzonej wskazaniami wytycznemi.

Dyskusja.

Dh. inż. ppułk. J. Tuliszkowski. Jako czynny członek kilku wybitniejszych organizacyj strażackich ochotniczych, fabrycznych i zawodowych (Ryskiej, Kijowskiej, Warszawskiej it.p.), poczuwam się do obowiązku zabrać głos w tych ważnych zagadnieniach doby dzisiejszej, poruszonych w referacie p. prezesa.

„W Polsce dzięki układowi z okresu zaborczego, opiewa program, obrona przeciwpożarowa potoczyła się niemal wyłącznie w kierunku tworzenia organizacyj ochotniczych, których jest 2700, gdy zawodowych tylko 28“. Zastanówmy się jednak, czy ucisk zaborców, hamując rozwój pożarnictwa polskiego, nie wypaczył nam częściowo tej doniosłej sprawy.

Aby na to odpowiedzieć, rzućmy okiem na stan ochrony przeciwpożarowej w państwach ościennych zachodnich. Wprawdzie widzimy wprowadzoną tam bardzo dużą ilość straży ochotniczych, ale zarazem, nietylko w miastach większych, ale i w małych miasteczkach, są straże zawodowe, są stałe pogotowia płatne. I to jest zrozumiałe.

Nigdy straż pożarna ochotnicza naszego typu t. j. ściśle ochotnicza nie zastąpi stałego pogotowia; najczęściej w miejscowościach, obsługiwanych przez ochotniczą organizację, pożary przeważnie przybierają większe rozmiary, natomiast w rejonach działalności straży zawodowych większość pożarów bywa gaszona w zarodku lub drugiem, trzeciem stadjum rozwoju, a pożary duże zdarzają się rzadziej. Jest to zupełnie naturalne. Brak bowiem koni w strażach ochotniczych, słaby nieraz dozór nad taborem, powolność zbiórki, zmiany władz kierowniczych przy najlepiej wyćwiczonych zastępach, wpływają ujemnie na skuteczność działania.

To też wszelkich starań dokładać należy, aby przynajmniej przy większych i zasobniejszych strażach ochotniczych były zorganizowane stałe, chociażby niewielkie pogotowia z małym płatnym personelem, lub ze stałemi dyżurami i choć z 1 parą stałych koni, czy to własnych, czy też dyżurujących. U nas bowiem w Polsce na palcach zaledwie policzyć można organizacje ochotnicze, mające swe stałe pogotowia, jak Łódź, Częstochowa.

Następną uwagę pragnę poświęcić **wyszkoleniu sił kierowniczych instruktorskich.** Słuszne jest twierdzenie w referacie p. prezesa że „podniesienie ogólnego poziomu zawodowej sprawności straży pożarnych musi stanowić jedno z głównych zadań Rady Naczelnej“. Ale zgodzić się nie mogę, aby dla wyrobienia dobrego instruktora wystarczył kurs 6-cio tygodniowy. Właśnie praktyka kilkuletnia przeczy temu.

Dobry instruktor winien doskonale znać technikę pożarną, czyli dokładnie poznać budowę bardzo różnorakich narzędzi, sposoby ich użycia, powinien umieć usunąć niedomagania i wskazać ich przyczyny, przeto dobra znajomość zasad fizyki i mechaniki, poznanie podstaw konstrukcji i rysunków technicznych, znajomość robót ślusarskich, kowalskich i stolarskich muszą być podstawą nauki dobrego instruktora, któremu wypadnie nieraz dawać praktyczne wskazówki i rysunki majstrom miejscowym, czy to przy wykonaniu narzędzi, czy też przy ich naprawie. Kandydat na instruktora nietylko powinien bardzo dokładnie przejść praktyczne ćwiczenia przy tych wszystkich narzędziach, przejść kolejno wszystkie numery danej osady, nietylko uczestniczyć w różnych ćwiczeniach zbiorowych i manewrach, lecz, co najważniejsze, powinien doskonale nauczyć się instruować dokładnie i precyzyjnie powierzoną sobie osadą, kolejno przy wszystkich narzędziach, jak w poszczególnych tempach i numerach, tak i w całych zespołach. Każdy uczestnik kursu powinien również nauczyć się prowadzić i manewrować całym korpusem, rozwiązywać szereg praktycznych zadań taktycznych, nie mówiąc już o dokładnem przejściu teorji taktyki i obrony przeciwpożarowej, podstawowych zasad budownictwa ogniotrwałego, organizacji różnych typów straży, zasad służby wewnętrznej i t. p.

Czyż 6-cio tygodniowy kurs, nawet przy usilnej 8 — 10 godzinnej pracy na dobę wystarczy na to?—Bezwzględnie nie.

Jako wykładowca na wielu kursach poważniejszych przedmiotów, jak techniką i taktyka pożarna i prowadzący częściowo ćwiczenia praktyczne, zawsze utyskiwałem na małą ilość dysponowanych godzin wykładowych. W rozmowach bardzo wielu abiturjentów kursów przyznało się do tego, że poznali jeszcze za mało, a wielu z instruktorów, przejętych swoją pracą po paroletniej praktyce, marzy o tem, aby być jeszcze z rok słuchaczem szkoły pożarniczo-technicznej, tylko bowiem ta uczelnia, należycie postawiona będzie mogła sprostać zadaniu. Sprawa szkoły tej ujęta jest w programie zupełnie wadliwie.

Czyż była kiedykolwiek mowa o tem, że szkoła poż.-techn. ma służyć wyłącznie dla wyrobienia naczelników zawodowych straży? Przeciwnie! Jako autor broszury, jako referent tej sprawy podczas ogólno-państwowego zjazdu straży pożarnych w 1921 r., cały nacisk kładłem na główne zadanie szkoły wychowywania fachowych sił instruktorskich.

Czyż szkoła ta nie będzie mogła zapewnić posad swym wychowańcom, jak twierdzi ustęp referatu? Przecież przy wzmożeniu się finansowo Polski, przy dobrem zorganizowaniu samorządu, ku czemu ustawicznie i rząd i społeczeństwo zmierza, w każdym powiecie będzie chyba zaangażowany instruktor, a przecież powiatów mamy przeszło 2 setki.

Utworzenie wydziału pożarnictwa przy szkole średniej zapewne będzie lepsze od 6-cio, nawet 10-cio tygodniowego kursu, lecz sprawy całkowicie nie rozwiąże; nie da bowiem tego, co może dać roczny pobyt w szkole specjalnej, z kolejnemi dyżurami służby strażackiej, z wyjazdami do każdego pożaru, z dobrą praktyką taktyczną, z dokładnem zapoznaniem się z wymaganiami techniki w praktyce, z całym szeregiem spostrzeżeń, subtelności i detali, które może nastręczyć tylko praktyczne życie bojowe.

Jak żołnierz ostrzelany na polach bitew, tak strażak ze szkoły, uwędzony w dymach pożarów, otrzaskany z różnorodnemi rodzajami pożarów, nabierze pewności siebie i tupetu, a gdy się znajdzie na stanowisku instruktora lub inspektora, czy to podczas lustracji straży, czy to podczas rewji, będzie panował nad sytuacją.

Ustęp programu, poświęcony szkole poż.-techn., winien być zasadniczo zmieniony, a to w myśl wyraźnej jednogłośnej uchwały ogólno - państwowego zjazdu straży pożarnych w 1921 r., która nas bezwzględnie obowiązuje. To też wierzę mocno, że Rada Naczelna, przyjmując tę uchwałę, dołoży starań ku najrychlejszemu zrealizowaniu tych zamierzeń, aby wzmocniona gospodarka narodowa znaleźć mogła w szkole pożarniczo-technicznej źródło wiedzy fachowej dla wysoko postawionej ochrony narodowych zasobów od zagłady.

Prostuję, stwierdzając, że wojskowych straży pożarnych jest już przeszło 400, a z nich do 300 wyposażonych w komplelne tabory.

P. poseł K. Rzepecki (prezes Wielkopolskiego Związku) oznajmia, że do komisji regulaminowej w Sejmie wpłynęły projekty ustaw samorządowych. Wnosi przeto, aby prezesowi tej komisji i wszystkim klubom rozesłać w odpisie referat programowy p. prezesa Chomicza. Referat ten zdaniem p. posła Rzepeckiego sformułowany jest świetnie i nic w nim nie uważa za stosowne dodać lub zmienić.

P. poseł Mrozowski (delegat Związku Miast) uważa, że program p. prezesa zawarty jest w ramach b. szerokich i wyraża pogląd, że tworzenie stałych pogotowi dla większości straży, w myśl życzenia inż. Tuliszkowskiego, jest przedwczesne. Mówca widzi, że uwagi inż. Tuliszkowskiego zdążają do tworzenia straży stałych, gdy z referatu p. prezesa odczuł dążenia do popierania straży ochotniczych, co sam usilnie popiera.

P. dyr. inż. Wagner (z Łodzi) zgadza się z ujęciem sprawy w referacie p. prezesa. Zdaniem dyr. inż. Wagnera straże stałe, gminne nie mają takiej popularności wśród społeczeństwa jak straże ochotnicze, uważa, że tylko straże ochotnicze zainteresują szerokie sfery społeczeństwa zagadnieniami obrony przeciwpożarowej. Jest zatem zdania, aby dążyć do rozwoju straży ochotniczych, pogląd bowiem Dha inż. Tuliszkowskiego, aby tworzyć stałe pogotowia, jest ideałem, lecz nie da się go łatwo i prędko osiągnąć, a tymczasem dla wzmożenia bezpieczeństwa pożarowego Polski należałoby wyzyskać mo-

żliwie wszystkie konjunktury i program działalności obmyśleć tak, aby nie zahamować pracy w środku drogi.

P. dyr. Dziedzicki z Poznania. Porównywuje poglądy p. prezesa z poglądami inż. Tuliszkowskiego i dochodzi do przekonania, że program p. prezesa jest możliwy do zrealizowania w najbliższej przyszłości.

Dh. J. Kuc z Bochni zaznacza, że śledząc treść referatu p. prezesa i uwag Dha inż. Tuliszkowskiego, może porównać prezesa do lekarza, który powoli, systematycznie i planowo zdąża do polepszenia wszystkich ujemnych przejawów chwili obecnej. Dh. Tuliszkowski, zdaniem mówcy, chciałby pożarnictwo odrazu postawić na wysokości zadania, lecz osiągnięcie Jego zamierzeń jest w chwili obecnej jeszcze trudne.

P. dyr. B. Kozłowski (delegat Min. Spraw Wewn.) docenia w referacie p. prezesa trafne ujęcie harmonijnego powiązania strażactwa z samorządami. Wyraża przytem przeświadczenie, że samorządy zgodzą się w interesie publicznym na koncepcję zawartą w referacie pokrycia 75% kosztów utrzymania straży. W nawiązaniu zaś do przemówienia p. posła Rzepeckiego, co do wniesionych do Sejmu ustaw samorządowych, uważa, iż niema w związku z tem nagłości informowania ciał ustawodawczych o programie Związku, są bowiem te projekty ustaw tylko ramowe. Natomiast ważną i pilną sprawą byłaby nowela do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, która to ustawa wchodzi obecnie pod rozważanie ciał ustawodawczych.

Dh. prezes Z. Przyjałkowski z Radomia. Ażeby straż była czynna i rozwijała się potrzeba dwóch czynników: funduszów i kierownictwa. Gdzie są jednostki energiczne tam straże rozwijają się, ale takich straży jest 50%, przyczem dużo jednostek dzielnych, walcząc ze stałym brakiem funduszów często się zniechęca i słabnie w swych wysiłkach. Musimy pracę naszą oprzeć na skromnych może, ale pewnych podstawach finansowych. Pracując od lat szeregu w samorządzie, dh. Przyjałkowski stwierdza, że samorząd nasz nie jest jeszcze właściwym samorządem, jest bowiem zależny i skrępowany, z ustawami kilkakrotnie odwoływać się wypada do władz nadzorczych, a przytem często i bez skutku. Dlatego domaga się, aby strażactwo miało podstawę oparcia u władz nadzorczych. W końcu nadmienia, iż ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych zniosła możność pobierania na cele pożarnictwa dodatku do polis ubezpieczeniowych. Jak się jednak obecnie okazuje, nie jest to takie ostateczne, gdyż na podstawie art. 20-go tej nowej ustawy dodatek taki może być przez sejmik wprowadzony. Sejmik Radomski ustawę o dodatku (5%-owym) wprowadził i, jak sądzi dh. Przyjałkowski, uzyska napewno aprobatę władz nadzorczych. Dh. Przyjałkowski wypowiadał się również przeciwko udzielaniu organom policyjnym roli kierowniczej podczas akcji ratunkowej. Natomiast jest zdania, że policja zapewnić winna straży wydatną pomoc przez egzekutywę.

W końcu Dh. Przyjałkowski poddał ostrej krytyce wartość zawodową naczelników straży i domagał się, aby na doskonalenie kierownictw straży zwracano baczną uwagę, poświęcając dużo prac w tym zakresie.

Dh. K. Matusiak z Bielska (prezes Cieszyńskiego Związku) zapytywał prezesa, jak rozumiał wypowiedziany pogląd o demoralizującym wpływie wprowadzenia przymusu administracyjnego przy zakładaniu straży. Zdaniem D-ha Matusiaka bowiem, skoro jeden obywatel poświęca czas i siły na udział w straży, inny poświęcić powinien swą szkatułę. Nadto wypowiedział się za tem, aby w ramach ustawy ogólnej wprowadzono ustawę o policji ogniowej. W zakresie zagadnień technicznego doskonalenia obrony przeciwpożarowej nie widzi sprzeczności pomiędzy referatem prezesa Chomicza a uwagami inż. Tuliszkowskiego. Jest zdania, że rozwój pożarnictwa opierać winniśmy na dokładnie wyszkolonych siłach fachowych.

Dh. inspektor K. Górniak z Poznania wyraża pogląd, opierając się na przepisach obowiązujących w woj. Poznańskiem (gmina jest zobowiązana do pokrywania całych 100% kosztów wyekwipowania straży), że należałoby stanąć na stanowisku obowiązkowego obciążenia gminy kosztami utrzymywania straży, a bezpieczeństwo na wypadek pożaru podobnie bezpieczeństwu policyjnemu powinno być upowszechnione.

Dh. inspektor M. Radwan z Lublina jest zdania, aby nie hamować powstawania straży gminnych, powstawanie bowiem straży ochotniczych słabnie.

Dh. Z. Przyjałkowski w dłuższem przemówieniu polemizuje z poprzedniemi mówcami, wykazując, że ustawy w poszczególnych dzielnicach były różne, a to co jest dobre np. w woj. Poznańskiem jest utopją w b. Kongresówce.

Dh. inż. ppułk. J. Tuliszkowski polemizuje z wywodami D-ha posła Mrozowskiego, podkreślając, że straże nasze z braku koni przyjeżdżają już na pogorzeliska, a przeto organizowanie stałych pogotowi z dyżurującemi końmi uważa za konieczne. W sprawie szkoły pożarniczej jest zdania, aby przystąpić do starań w celu uzyskania placu pod jej budowę, a będzie to już duży zaczątek. Jest zatem za stopniowem realizowaniem swych uwag.

Dh. Z. Przyjałkowski stwierdza, że w sprawie dostarczania koni musimy się zadowolić uchwałami miejscowemi, co samorządy uskutecznić mogą i powinny.

Dh. red. S. Pągowski zaznacza, że w rezolucjach należy uwydatnić zadania straży pożarnych w zakresie metodycznego uwzględniania zagadnień wychowania fizycznego, jako racjonalnie pomyślanego rozwoju sił fizycznych obywateli. Wzory Szwecji i innych państw Zachodu mogą być tu pomocne.

P. prezes B. Chomicz. Przypada mi, jako przewodniczącemu i referentowi sformułować dyskusję przeprowadzoną oraz udzielić jeszcze kilku uzupełniających wyjaśnień do treści mojego referatu.

Program wszelkiej działalności winien ujmować całość zagadnień, które atoli muszą być, jak i przy każdej budowie, wprowadzane w czyn z pewnem ich stopniowaniem i uzależnieniem wzajemnem w miarę sprzyjających okoliczności, środków finansowych i potrzeb lokalnych. Sam w referacie moim poruszyłem sprawę szkoły pożarniczo-technicznej, lecz wcielenie tej myśli w czyn będzie bodaj stropem nad całą budową naszego pożarnictwa. Organizowanie takiej szkoły już teraz i to od kamienia węgielnego jest całkiem nierealne, jako wysoce kosztowne, a niezapewniające wychowańcom odpowiednich stanowisk, dla 28 bowiem straży płatnych szkoła taka byłaby zbędna, zaś naczelnicy ochotniczych straży nie będą w możności odbywać dwuletniego względnie nawet rocznego okresu wyszkolenia. Dla potrzeb kilku instruktorów Związku corocznie angażowanych utrzymanie takiej szkoły stanowiłoby wyjątkowo wielki nakład pieniężny. Pozostaję więc przy poglądzie poprzednim, że musimy zadowolić się kilkutygodniowemi kursami dla instruktorów, żądając od kandydatów odpowiedniego już stopnia przygotowania, zaś dla naczelników straży, praktycznie już obeznanych z zawodem, wystarczać mogą okresowo powtarzane kilkudniowe kursy i zloty ćwiczebne o pogłębionym programie wykładów i ćwiczeń.

Sprawy pogotowia w referacie moim wcale nie dotykałem rozmyślnie, zagadnienie to bowiem receptowo nie może być ujęte dla wszystkich straży, a pogotowia posiadać mogą jedynie zasobniejsze straże po ośrodkach wielkomiejskich. Żądanie utrzymywania stałych pogotowi po strażach wioskowych (stanowią one 85% ogółu straży) pozostałoby zarządzeniem papierowem.

Może nie należycie zostałem zrozumiany, wypowiadając się przeciwko przymusowi administracyjnemu w zakładaniu straży. Wydanie takiego nakazu przymusowego, nie popartego u ludności świadomością obowiązków własnych, pozostałoby również martwem zarządzeniem, względnie posłużyłoby za podstawę dla niższych organów administracyjnych do czynności, obrzydzających ludności wogóle należenie do straży, bowiem egzekutywa w postaci kar stworzyłaby częstokroć samowolę.

Przymusowe należenie jednych a zwalnianie za opłatą innych obniżałoby poziom intelektualny straży oraz ich ideologję.

Przeciwko organizowaniu gminnych straży, tworzonych przez władze komunalne i przez nie utrzymywanych, zasadniczo się nie wypowiadałem, uważam jednak tę formę organizacji za bardzo kosztowną i mało ruchliwą dla większości gmin zwłaszcza wiejskich. Inicjatywa społeczna, powiązana z finansami komunalnemi może jedynie utorować niezahamowany rozwój straży ochotniczych.

Gdy w pojedyńczych gminach strażom w drodze układu umownego uda się uzyskać pokrycie całości (100%) kosztów utrzymania straży, będzie to metą pragnień straży i wielkiego uspołecznienia danej gminy. Sądzę jednak, że ubieganie się o pokrycie 75% kosztów jest realniejsze jako łatwiej osiągalne.

Władzom policyjnym, ani w wygłoszonym obecnie referacie, ani też w uprzednio wyrażanych wielokrotnie moich poglądach, nie przeznaczałem roli kierowniczej. Współdziałanie natomiast z zapewnieniem egzekutywy ze strony władz policyjnych uważałem i uważam za wysoce pożądane i korzystne dla życia i rozwoju ochotniczych straży pożarnych.

Dzieląc się temi uzupełniającemi uwagami z Radą Naczelną, poddaję rozważeniu i zdecydowaniu następujące rezolucje z prośbą o ich krytyczne rozpatrzenie.

Rezolucje.

WYTYCZNE OGÓLNE.

1. Z uwagi na ogrom w Polsce klęski pożarowej, rujnującej podwaliny dobrobytu szerokich warstw narodu, Rada Naczelna, jako zwierzchni organ kierowniczy strażactwa polskiego, wzywa zarówno poszczególne swe Związki i zrzeszone w nich straże, jakoteż odwołuje się do władz ustawodawczych, rządowych i komunalnych, łącznie ze wszystkiemi organizacjami, dbałemi o zabezpieczenie ludności przed klęską pożarową o podjęcie wytężonych kroków celem powiązania w jedną akcję przeciwpożarową wszystkich czynników pomocnych w urzeczywistnieniu tych zadań.

2. Liczebny stan straży pożarnych w Polsce oraz ich niedostateczne wyekwipowanie powinny stanowić nietylko troskę Rady Naczelnej Głównego Związku, lecz przedewszystkiem samorządów i miejscowego ogółu.

3. Uświadomienie przeto władz komunalnych o ich **bezpośrednich obowiązkach w** zakresie zapewnienia ludności skutecznej obrony przeciwpożarowej przez powoływanie straży gminnych względnie przez wydatne zasilanie straży ochotniczych funduszami z budżetów gminnych stać się powinno bodźcem i podłożem dla liczniejszego niż dotychczas organizowania nowych placówek strażackich i usprawniania już istniejących.

4. Celem popularyzacji działalności ochotniczych straży pożarnych Rada Naczelna zaleca poszczególnym Związkom urządzanie corocznie „Tygodnia Strażackiego“ w miarę możności w okresie tygodnia Ś-go Florjana, by tą drogą przez rozpowszechnianą jednodniówkę, odczyty, odezwy, plakaty, komunikaty w prasie, konferencje i zbiórkę — kwestę spopularyzować na całej przestrzeni Państwa nietylko potrzeby strażactwa, lecz i obowiązki społeczeństwa względem swych bezinteresownych obrońców.

5. Współrzędnie z inicjatywą publiczną w zakładaniu obywatelskich, ochotniczych straży pożarnych Rada Naczelna zaleca poszczególnym Związkom propagowanie inicjatywy prywatnej w zakładaniu posterunków strażackich w ośrodkach dworskich i przemysłowych.

Każda straż związkowa ma sobie poczytywać za obowiązek, iżby współtowarzysze pracy zawodowej mogli siecią zwarcie zorganizowanej obrony przeciwpożarowej, a działalnością ramię przy ramieniu pokryć cały obszar Państwa.

ROLA SAMORZĄDÓW.

6. Wychodząc z założenia, iż w myśl teorji i praktyki samorządowej zapewnienie środków obrony przeciwpożarowej wchodzi w **bezpośredni** zakres działania samorządu miejscowego, Rada Naczelna upoważnia Prezydjum do złożenia Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych umotywowanego memorjału o obowiązkach gminy w tym zakresie, z prośbą o zalecenie panom Wojewodom i Starostom dopilnowania obowiązków władz gminnych w tym kierunku. Z braku na obszarze danej gminy straży, utrzymywanej z budżetu gminy, powoływać należy jej władze do pokaźniejszych świadczeń na rzecz istniejących w gminie straży ochotniczych. Prawne uregulowanie tej sprawy znaleźć sobie powinno miejsce w rozważanym obecnie przez władze ustawodawcze projekcie ustawy samorządu wojewódzkiego i gminnego.

7. Celem zapewnienia mieszkańcom gminy (lub jej części), doraźnej a stałej pomocy na wypadek pożaru miejscowa straż ochotnicza winna dokładać usiłowań w kierunku jaknajsprawniejszej swej działalności, a z a s t a ł e w y r ę c z a n i e g m i n y w j e j b e z p o ś r e d n i c h o b o w i ą z k a c h — uzyskiwać od niej pokrycie przynajmniej 75% swego budżetu n a m o c y u m o w n e g o u k ł a d u między władzami straży miejscowej a władzami gminy.

8. Rada Naczelna przez swe Związki zaleca wszystkim strażom ochotniczym utrzymywanie organicznej łączności z miejscowemi władzami samorządowemi. Zarówno więc przy tworzeniu zarządów straży powoływać należy do ich grona wybitniejszych członków miejscowego samorządu (magistratów, gmin wiejskich), jakoteż przy obieraniu władz komunalnych straże ochotnicze dopilnować mają przeprowadzania swych kandydatów do rady gminnej względnie miejskiej.

PAŃSTWO A STRAŻE.

9. Rozwój i działalność straży leży w bezpośrednim interesie całego społeczeństwa, a przeto i Państwa. Zapewnienie więc organizacji strażactwa polskiego podwalin finansowych spoczywać winno na odpowiedzialności nietylko poszczególnych Zarządów straży, lecz i czynników rządzących. Tymczasowa ustawa o finansach komunalnych z dn. 11-go sierpnia 1923 r. nie uwzględniła tych potrzeb, pozbawiając sejmiki możności uchwalania specjalnych podatków na cele obrony przeciwpożarowej. Rada Naczelna przekazuje swemu Prezydjum inicjatywę w nowelizacji tej ustawy z przywróceniem powiatowym związkom komunalnym prawa uchwalania specjalnego podatku ogniowego na potrzeby walki z klęską ogniową.

10. Organem państwowym, powołanym do czuwania nad ogólnem bezpieczeństwem publicznem jest policja państwowa.

Uzyskanie od jej władz okólnikowego zalecenia do podwładnych organów o potrzebie życzliwego współdziałania ze strażami ochotniczemi, zarówno przy samej akcji ratowniczej, jakoteż przy całorocznej działalności straży, przekazuje się władzom Głównego Związku.

11. Po każdym pożarze ochotnicza straż pożarna spełnić może wielkie zadanie społeczne przez zaagitowanie w danej miejscowości o potrzebie większego na przyszłość współudziału ludności w życiu straży.

12. Nadto niezależnie od ugaszenia pożaru zaleca się straży zbadać na miejscu istotne przyczyny pożaru, a w razach poważnych poszlak o podpalenie, nie szczędzić swych zabiegów, łącznie z policją państwową, o wykrycie podpalaczy.

Rada Naczelna z obserwacji swej stwierdza, iż znaczna część pożarów pochodzi nietyle z braku

ostrożności, ile przez podpalenie skutkiem zemsty, a tępienie nikczemnego sposobu działania doznawać powinno ze strony straży pożarnej gorliwego współudziału.

RADA NACZELNA I ZWIĄZKI.

13. Każda straż ochotnicza (z momentem obrania Zarządu i Naczelnika) staje się karnym hufcem obywatelskim, przyświecającym dyscypliną swą innym organizacjom. Egzekutywa moralna, spoczywająca w ręku wybranego Zarządu i Naczelnictwa, stanowi rękojmię wewnętrznego ładu i posłuchu w straży. W drodze dalszych uzupełniających wyborów ta siła moralnej egzekutywy przechodzi na Związki i Radę Naczelną. Jako najwyższy organ całej korporacji strażackiej w Polsce — Rada Naczelna odwołuje się do wszystkich swych członków o szanowanie zapadłych uchwał, wydawanych instrukcyj, przepisów ćwiczebnych, nadto wskazówek, udzielanych na miejscu podczas lustracji straży przez siły instruktorskie. Związki, tworzące Radę Naczelną w składzie obieranych delegatów, mają możność brania czynnego udziału w pracach i postanowieniach Rady Naczelnej. Wszelkie przeto jej prawomocne uchwały, względnie decyzje Zarządu, wydane w rozwinięciu tych uchwał, są drogowskazami, w myśl których kroczyć powinna działalność poszczególnych Związków i straży, wzajemnie potęgując więź ustrojową Związku i wszystkich jego organów w zakresie przynależnych im kompetencyj.

14. Pożyteczna działalność w interesie całego ogółu przez ochronę mienia przed niszczycielskim żywiołem stanowi szczytne zadanie zarówno straży poszczególnej, jak i całej naszej korporacji. Zwężanie tej działalności na potrzeby poszczególnych grup albo też stronnictw politycznych grozi zawsze wniesieniem do zespołów karnych partyjnej prywaty i rozkładu.

15. Ogólno-państwowe zjazdy, odbywane co trzy lata przez strażactwo polskie, będą przeglądem sił, ich sprawności, postępów, względnie zacofania. Zjazdy ogólno-państwowe w kierunku rozwoju obrony przeciwpożarowej na przyszłość będą zyskiwać coraz więcej wyników wytycznych. Związki poszczególne mają dbać o coroczne odbycie na terenie swej działalności zjazdu miejscowego dla ujednolicenia obrony przeciwpożarowej i jej spotęgowania.

16. „Przegląd Pożarniczy" — fachowy organ strażactwa polskiego — winien doznawać stałego poparcia ze strony Związków, a ich Rada Naczelna czuwać nad ideowym kierunkiem tego organu. Przez zjednoczenie straży w całość korporacyjną „Przegląd Pożarniczy", jako organ prasy fachowej w połączeniu z innemi wydawnictwami przeorganizowany być powinien na jednostkę o własnej administracji i finansach, czerpiąc je zarówno z prenumeraty, jakoteż ze specjalnych subwencyj, celem udostępnienia tego pisma.

17. Rada Naczelna zaleca poszczególnym Związkom czuwanie nad tem, ażeby wyróżniające się czyny strażaków, tudzież ich długoletnia pożyteczna praca narówni z członkami nieuszeregowanymi doznawała moralnej oceny ze strony władzy korporacyjnej. Związki nie powinny zaniedbywać żadnej sposobności do udzielania odznaczeń wybitnym swym członkom za pojedyńcze czyny wyjątkowej odwagi lub za specjalne zasługi położone dla rozwoju obrony przeciwpożarowej.

18. Rada Naczelna zaleca Związkom przeprowadzić legalizację wszystkich straży związkowych na gruncie wzorowego, przez władze rządowe zatwierdzonego statutu, jakoteż przypomina o obowiązku wszystkich członków noszenia znaku korporacyjnego.

DOSKONALENIE OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ.

19. Praca zawodowa w poszczególnych strażach spoczywa na odpowiedzialności naczelników. Zaszczytny swój wybór na dowódcę każdy naczelnik winien poczytywać przedewszystkiem za spełnienie obowiązku i ciężaru obywatelskiego, a przeto wyszkoleniem swojem zawodowem naczelnik powinien górować moralnie nad zastępem jemu podwładnym.

20. Rada Naczelna zaleca Związkom urządzanie dokształcających kilkutygodniowych kursów dla naczelników straży, obok zlotów ćwiczebnych dla zespołów strażackich poszczególnemi terenami.

21. Wydane przez Radę Naczelną przepisy obowiązujące o mustrze szeregowej i ćwiczebnej winny być ściśle przestrzegane przez straże związkowe.

22. Umundurowanie zalecone regulaminem Rady Naczelnej, tudzież nabywanie wzorowych narzędzi o typach zakwalifikowanych przez Główną Kom. Techn. Rady Naczelnej, przyczyni się do podniesienia ogólnego poziomu zawodowego korporacji strażackiej.

23. Przygotowanie sił instruktorskich ma stanowić troskę Rady Naczelnej. Poszczególne Związki nie są władne zlecać czynności instruktorów siłom, które nie odbyły przepisanych instrukcją i programem kursów instruktorskich.

24. Urządzanie pokazów ćwiczebnych z próbami narzędzi przeprowadzać winny Związki możliwie częściej z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

25. Celem propagandy obrony przeciwpożarowej w Państwie Rada Naczelna zaleca Związkom tworzenie zastępów harcerskich oraz drużyn strażackich po szkołach zawodowych, seminarjach dla nauczycieli ludowych i szkołach rolniczych.

26. W przeświadczeniu, iż nie mięśnie władają narzędziami, lecz wola i zamiłowanie zapewniają mięśniom czynność świadomą, bowiem dążącą do celu, wszyscy dbać musimy, ażeby duch i zapał korporacyjny ożywiał straże związkowe. Obok pisanej musztry ćwiczebnej Naczelnicy i władze Związkowe dbać mają o wysoki poziom etyczny członków zrzeszonych, a mundur strażacki i sztandar wraz ze znakiem na piersi strażaka-obywatela noszonym są widomemi przejawami wysokiej i zaszczytnej służby publicznej.

27. Wprowadzenie do wewnętrznego życia zastępów strażackich: metodycznych ćwiczeń wychowania fizycznego, jako podstawy potęgi cielesnej narodu oraz organizowanie gier sportowych,

wycieczek zbiorowych, orkiestr, zespołów śpiewających tudzież przedstawień amatorskich, pogłębi niezawodnie spoistość korporacji, jednając dla niej sympatję i uznanie społeczeństwa.

**
*

Rezolucje powyższe uchwalono przez Radę Naczelną w dniu 16-ym marca 1924 r. w składzie obecnych na posiedzeniu członków:

1. Prezesa B. Chomicza, 2. dyr. Dziedzickiego (Krajowe Ubezpieczenia Ogniowe w Poznaniu), 3. dyr. B. Kozłowskiego (del. Min. Spraw Wewn.), 4. J. Kuca (Związek woj. Krakowskiego), 5. J. Lisowskiego (Zw. Nowogródzki), K. Matusiaka (Związek Cieszyński), 7. posła A. Mrozowskiego (delegata Związku Miast), 8. S. Olkuskiego (Zw. Florjański), 9. naczelnika B. Pachelskiego, 10. Z. Przyjałkowskiego (Zw. Florjański), 11. posła K. Rzepeckiego (Zw. Wielkopolski), 12. J. Sztromajera (Zw. Lubelski), 13. S. Tomczyńskiego (Zw. Pomorski), 14. inż. J. Tuliszkowskiego (Zw. Florjański), 15. inż. E. Wagnera (Zw. woj. Łódzkiego) i 16 K. Wysznackiego (delegata Polsk. Dyr. Ub. Wzaj.), oraz: insp. K. Górniaka z Poznania, insp. L. Kaszewskiego z Grudziądza, st. instr. W. Mierzanowskiego z Warszawy, red. S. Pągowskiego i insp. M. Radwana z Lublina.

Memorjał w sprawach pożarnictwa do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

W myśl rezolucji zapadłej na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 16-ym marca r. Prezydjum Głównego Związku złożyło Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych memorjał poniższy. Treść tego memorjału jest tak doniosła, że uznaliśmy za niezbędne opublikować go w całości na łamach organu strażackiego. — *Red.*

Prawidłowy rozwój gospodarki samorządowej w Polsce ma przed sobą wiele jeszcze dziedzin życia kulturalnego odłogiem prawie leżących.

Dobrobyt ludności i jej warsztaty pracy tudzież ogniska rodzinne, wraz z całym dorobkiem materjalnym w postaci mienia ruchomego i nieruchomego wymagają przedewszystkiem zapewnienia stałego dachu nad głową. To też ochrona budowli przed zniszczeniem, zwłaszcza po wsiach i miasteczkach, gęsto i bezładnie w Polsce zabudowanych, a pokrytych przeważnie łatwopalnemi materjałami (słomą i gontem), stanowić powinna bodaj naczelną troskę nietyle już poszczególnego obywatela, ile gminy, samorządu powiatowego i centralnych władz państwowych, jako ogniskujących ogólne zagadnienia polityki gospodarczej całego Państwa.

Rozpanoszony u nas żywioł ogniowy powoduje rokrocznie powstawanie nietylko pojedyńczych pożarów (których nigdy i nigdzie nie da się uniknąć) lecz przeistacza się w pożogę gromadną, w klęskę społeczną przez coroczne wypalanie się setek rozległych osiedli ludzkich (całych miasteczek i wsi).

W porze wiosennej i upalnej letniej jaśnieją z roku na rok nad Polską straszliwe łuny pożarów masowych, wtrącające ludność w nędzę ostateczną, a zubożające ogólny stan ekonomiczny Państwa.

Nie da się zaprzeczyć, iż przyczyn tego potwornego zjawiska (nieznanego już w państwach zachodnich) szukać należy naogół w niskim poziomie oświaty i systemu budownictwa, a wyższy niestety ich poziom da się osiągnąć zaledwie pokoleniami — i to przy wytrwałej systematycznie prowadzonej akcji ze strony Państwa i samorządów. Pozostawać wszakże obojętnym w dobie bieżącej na rozmiary i skutki klęski pożarowej i odkładać środki zaradcze na daleką przyszłość byłoby karygodne zarówno ze strony społeczeństwa samego, jako też władz rządowych i samorządowych.

W ramach przeto polityki samorządowej centralnych władz Państwowych leżeć powinna troska zarówno co do współdziałania ze społeczeństwem i samorządami w dziedzinie obrony przed pożarami, jako też przejawiać się powinna **inicjatywa prawodawcza celem ujednolicenia środków i sposobów do opanowania klęski ogniowej i nadania tym zarządzeniom rygoru i egzekutywy norm obowiązujących.**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w swym zakresie posiadające zadania z dziedziny bezpieczeństwa publicznego oraz mające ogólny nadzór nad rozwojem i działalnością gospodarki samorządowej, może i powinno posiadać w tej sprawie głos decydujący.

Teorja i praktyka samorządowa stwierdzają, że zapewnienie ludności bezpieczeństwa na wypadek pożaru należy do bezpośredniego zakresu działania władz komunalnych. Rozwinięcie przeto tego zadania przez dopilnowanie, iżby wszystkie, pozostające w dyspozycji władz gminnych, środki i sposoby zwalczania klęski ogniowej mogły znaleść skuteczne w życiu zastosowanie, stanowić powinno doniosłą funkcję ogólnego nadzoru nad stanem i rozwojem gospodarki samorządowej w Państwie.

Samorządy państw ościennych (że już nie będziemy się powoływali na Rosję przedwojenną, gdzie ziemstwa wiele jednak świadczyły ludności w dziedzinie obrony przeciwpożarowej) służą przykładem rozumnych zarządzeń organów państwowych i samorządowych w kierunku opanowywania rozmiarów i skutków klęski pożarowej.

Doraźna pomoc na wypadek pożaru zależna jest całkowicie od dostatecznej sieci ochotniczych straży pożarnych dobrze zaopatrzonych, wyćwiczonych a zasilanych nietylko przez ogół miejscowy, lecz i przez organy komunalne i rządowe.

Związki liczą w dobie bieżącej ogółem 2874 organizacyj straży pożarnych, a ogółem przypada na:

a) ochotnicze straże pożarne po wsiach, miastach i miasteczkach	2700
b) dworskie drużyny	200
c) pogotowia wojskowe	120
d) straże kolejowe	41
c) zawodowe (po większych miastach)	28
f) drużyny harcerskie	15
g) straże fabryczne	12

Już samo to zestawienie cyfrowe wyraźnie stwierdza, że obrona przeciwpożarowa wsi naszych spoczywa niemal wyłącznie na barkach ochotniczych organizacyj obywatelskich w liczbie 2700 placówek, **wyręczających** zarządy gminne w ich bezpośredniej działalności przeciwpożarowej. Mimo pozornie pokaźnej liczby straży, poszczególne jednak miejscowości (całemi województwami i powiatami) upośledzone są dotychczas pod względem obrony przeciwpożarowej, posiadając straże pożarne, (że już nie będziemy się tu powoływali na województwa kresowe) w odległości częstokroć jedna od drugiej o kilkanaście i więcej kilometrów.

Zaznaczyć przytem należy, że liczba 2874 straży pożarnych w Polsce stanowi zaledwie ósmą część tej ilości, jaka faktycznie — wzorem państw ościennych — istnieć powinna u nas w stosunku do ludności Polski i jej obszaru.

Są przeto u nas gminy całe nie posiadające ani jednej straży ochotniczej, skutkiem czego pożary w takich miejscowościach wynikające, przybierają niemal zawsze rozmiary klęski żywiołowej, niweczącej jednorazowo po pareset nawet zabudowań.

Ludność, z braku własnej inicjatywy, a współrzędnego poparcia ze strony najbliższej władzy samorządowej, jest bezradna w opanowywaniu klęski pożarowej: co gorsza jeszcze, z braku po pożarze środków i inwentarzy odzyskuje z trudem

poprzedni dobrobyt, klecąc nowe zagrody w sposób urągający elementarnym zasadom budownictwa i bezpieczeństwa ogniowego.

Wszechstronny przeto wgląd administracji w zaniedbaną, a dającą się uzdrowić sytuację jest tu sprawą pierwszorzędnej dla Państwa wagi. Przynaglanie gmin do spełnienia przez nie obowiązków w zakresie niesienia ludności pomocy na wypadek pożaru spoczywać powinno w ręku sejmików i władz wojewódzkich pod ogólną kontrolą i inicjatywą departamentu Samorządowego M. S. Wewn.

Zaznaczyliśmy już na wstępie memorjału, że polepszenie stanu budownictwa racjonalnego i ogólnego poziomu kultury po wsiach i miasteczkach wymagać będzie wielu jeszcze wysiłków obliczonych na pracę przynajmniej jednego lub dwóch pokoleń.

Polska obecna z drewnianej pod strzechą nie prędko stanie się jeszcze ogniotrwałą.

W dobie atoli obecnej niezawodnym a łatwo się dającym urzeczywistnić środkiem w zakresie zwalczania pożarów są ochotnicze straże pożarne. Ich liczebność z umiejętnem rozplanowaniem sieci oraz podniesieniem sprawności ćwiczebnej należeć powinna do programu działalności samorządów pod okiem i kontrolą władz Centralnych.

Przy braku w tej chwili w Państwie odpowiedniej ustawy, określającej prawa i obowiązki gmin w zakresie zapewnienia ludności obrony przeciwpożarowej Wydziały Powiatowe i Sejmiki dużo jednak zdziałać mogą przez zarządzenia miejscowe, pobudzając podległe sobie organy do twórczej inicjatywy w kierunku zakładania nowych straży i wydatnego popierania istniejących.

W zrozumieniu całej doniosłości sprawy powyżej umotywowanej, Główny Związek Straży Pożarnych ma zaszczyt przedłożyć Panu Ministrowi do rozważenia i przychylnego zadecydowania wnioski następujące, a to celem ujęcia inicjatywy przez Centralne Władze Administracyjne i roztoczenia nadzoru nad działalnością samorządu w tej dziedzinie.

I. Koniecznem staje się zwrócenie uwagi Panów Przewodniczących Wydziałów Powiatowych na zaniedbane dotychczas, a wymagające stałej troski, bezpieczeństwo ogniowe po wsiach i miasteczkach.

Wydanie do Władz Powiatowych zarządzenia, iżby czuwały nad rozwojem i działalnością straży ochotniczych, a jednocześnie współdziałały w zakładaniu nowych, znacznie ożywiłoby twórczą inicjatywę po gminach oraz zapewniłoby ich moralne i materjalne poparcie dla tych placówek. Załączający się w tej mierze projekt okólnikowego pisma do Wydziałów Powiatowych (przez Województwa) przedstawiamy przy niniejszem do łaskawej akceptacji Pana Ministra.

II. Stawiamy wniosek o powołanie do życia przy Departamencie Samorządowym Wydziału Przeciwpożarowego z jednoczesnem utworzeniem referatów w poszczególnych województwach. Do zadań tego Wydziału, naszem zdaniem, należałyby sprawy następujące:

a) stałe pobudzanie inicjatywy i działalności samorządów w dziedzinie obrony przeciwpożarowej;

b) ujednolicenie zamierzeń i akcji finansowej na poszczególnych terenach;

c) dopilnowanie stosowania przepisów policji ogniowej;

d) utrzymywanie stałej łączności ze związkami straży pożarnych;

e) kierowanie działalnością instruktorów pożarniczych przy sejmikach;

f) popularyzacja zadań i środków obrony przeciwpożarowej;

g) pouczanie innych organów administracji państwowej (policji, urzędów) o współdziałaniu z samorządami i strażami pożarnemi;

h) wogóle roztoczenie nadzoru nad całokształtem zagadnień, zapewniających udoskonalenie walki przeciwpożarowej w Polsce.

Ustanowienie przy Departamencie Samorządowym paru sił fachowych z odpowiedniemi siłami instruktorskiemi w województwach (bodaj po jednym urzędniku na każde) nie obciążyłoby zbytnio etatu M. S. W. a zapewniłoby Państwu pomyślne wkroczenie na drogę rokującą wielkie korzyści dla dobrobytu społeczeństwa.

Skądinąd całkiem słuszna w dobie obecnej polityka oszczędnościowa miałaby tu jedynie do czynienia z pozorami powiększenia (zresztą nieznacznego) kosztów administracyjnych, lecz sowicie zwróciłyby się Państwu te nakłady przez uchronienie od zagłady corocznie trawionych przez pożary kilku tysięcy zagród — warsztatów pracy.

III. Celem zapewnienia Samorządom Powiatowym pozyskania źródeł dochodowych na całą akcję przeciwpożarową, staje się konieczną n o w e l i z a c j a wydanej w dn. 11.VIII. 23 D. U. Nr. 94 ustawy o finansach komunalnych. Pozbawienie Komunalnych Władz Powiatowych źródeł stałych na obronę przeciwpożarową podcięło już w wielu powiatach prace rozpoczęte, powstrzymując jednocześnie rozwój i rozkwit straży pożarnych.

W myśl tych wywodów składamy Panu Ministrowi wniosek o łaskawe wyjednanie w drodze prawodawczej noweli do rzeczonej ustawy w redakcji następującej:

Oprócz podatków wymienionych w Ustawie z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (D. U. Nr. 94 p. 747) powiatowe związki komunalne oraz gminy miejskie mogą pobierać na potrzeby straży pożarnych dodatek nie wyższy nad 10% do składki względnie premji płaconej Zarządom Ubezpieczeniowym za ubezpieczenia od ognia.

IV. Zjednoczona Polska posiada w zakresie prawa o policji ogniowej aż pięć w tej chwili przeciwstawnych, bowiem nieujednoliconych prawodawstw.

Odmienne przepisy obowiązują:

a) na terenie b. Kongresówki, zresztą bardzo przestarzałe, bo aż sięgające czasów Ks. Warszawskiego i Rady Administracyjnej,

b) na kresach b. zaboru rosyjskiego,

c, d) na terenie Małopolski i b. zaboru pruskiego,

e) na Śląsku Cieszyńskim.

Państwo nasze, różniące się na poszczególnych terenach zarówno stopniem kultury, jako też odmiennym ustrojem ekonomicznym i prawnym, nie powinno, naszem zdaniem, posiąść i obecnie jednolitej na cały obszar Rzeczypospolitej ustawy w zakresie bezpieczeństwa ogniowego i policji ogniowej. Skoro (według projektu ustawy) samorząd wojewódzki ma uzyskać (w zakresie ustawowo zastrzeżonych zagadnień) prawo wydawania obowiązujących ustaw, byłoby wskazane pozostawić unormowanie tej sprawy Radom Wojewódzkim, a to odmiennie dla poszczególnych terenów w zależności od stopnia ich kultury, stanu ekonomicznego, systemu zabudowania, obfitości budulca i t. p.

Natomiast opracowanie już teraz wytycznych dla takiej ramowej ustawy i uprzytomnienie sobie wszystkich zagadnień, istotę bezpieczeństwa ogniowego stanowiących, byłoby sprawą wielce aktualną, ułatwiającą w tym kierunku drogę dla przyszłego ustawodawstwa wojewódzkiego.

* *
*

Poczuwamy się do obowiązku obywatelskiego złożyć Panu Ministrowi powyżej wyłuszczone wywody nasze do światłego rozważenia i decyzji z prośbą o udzielenie tej sprawie uwagi i dyrektyw dalszych.

Jednocześnie możemy zapewnić Pana Ministra, iż życie 2800 placówek samopomocy społecznej, jakiemi są i pozostaną o c h o t n i c z e s t r a ż e p o ż a r n e, zrzeszające bezmała sto tysięcy uszeregowanych w karne zastępy obywateli — tętni pulsem ożywczym. Zainteresowanie się więc Rządu życiem i rozwojem tych licznych, a nader pożytecznych w Państwie placówek przysporzyłoby Rządowi autorytetu i uznania.

Gdy Ministerstwo Rolnictwa (w trosce o Kółka Rolnicze i meljoracje) posiada w swej organizacji Wydział Pomocy Rolnych, gdy Min. Ośw. Publicznego posiada W y d z i a ł O ś w i a t y P o z a s z k o l n e j a nawet Wydział H a r c e r s k i, gdy Ministerstwo Spraw Wojskowych posiada Wydział Wychowania Fizycznego dla przysposobienia ludności cywilnej do potrzeb wojskowych, śmiało tedy gotowi jesteśmy twierdzić, że w D e p a r t a m e n c i e S a m o r z ą d o w y m M i n. S p r a w W e w n ę t r z n y c h z n a l e ś ć s i ę p o w i n i e n W y d z i a ł d o S p r a w b e z p i e c z e ń s t w a o g n i o w e g o z podstawowem jego zadaniem opieki nad rozwojem obrony przeciwpożarowej w Państwie.

Do wiadomości Związków i wszystkich straży pożarnych w Polsce niniejszem komunikujemy, że Rada Naczelna Głównego Związku na posiedzeniu swem w dniu 16-ym marca r. b. postanowiła zwołać przypadający w roku bieżącym Ogólno-Państwowy Zjazd Delegatów Straży Pożarnych do Warszawy na dzień 15-y, 16-y i 17-y sierpnia 1924-go roku.

Wszystkie wiadomości dotyczące zjazdu publikowane będą na łamach „Przeglądu Pożarniczego".

I-sze Sprawozdanie Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ubiegły okres działalności naszej — w myśl zapadłych na ogólno-państwowym Zjeździe uchwał — poświęcony został pracom Rady Naczelnej w kierunku zbadania różnolitych podstaw działania dotychczasowych związków dzielnicowych — uwzględnienia ich różnic i przeszłości tudzież możliwego ujednolicenia głównych wytycznych — wspólnej na całe Państwo — obrony przeciwpożarowej.

Gdy przeto składamy strażom związkowym nasze I-sze sprawozdanie z okresu ubiegłego, sami świadomi jesteśmy, iż w etapie długiego szlaku wspólnej nam wszystkim drogi zdołaliśmy przejść jedynie nieduży jej odcinek. Zgodna atoli współpraca Związków, opromieniona poczuciem dobra publicznego, udostępni dalsze nasze kroki, a idei strażactwa polskiego utoruje świetlany postęp i rozrost.

Niech wszystkie władze związkowe a przez nie i straże zrzeszone na swych posterunkach dokładają wzmożonych usiłowań ku ugruntowaniu bezpośrednich swych zadań i obowiązków, a przy ujednoliconym ze strony Rady Naczelnej programie działania przyczynią się one do podźwignięcia Głównego Związku na należne mu miejsce w całej budowie społecznej Państwa.

Pełni świadomości obowiązków na nas ciążących dzielimy się z szerokim ogółem naszej korporacji wynikami prac poszczególnych związków, będąc przekonani, iż dalsze etapy naszej działalności — dzięki unormowanemu ustrojowi w Państwie — będą również i dla nas podnietą ku spotęgowaniu przypadających na nasze barki czynności.



RADA NACZELNA
Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Siedzą (od lewej ku prawej) pp.: inż. J. Tuliszkowski, Z. Choromański — skarbnik, pos. A. Mrozowski, pos. K. Rzepecki — viceprezes, Bol. Chomicz — prezes, B. Wójcikiewicz, wojew. Moskalewski, K. Matusiak.

Stoją pp.: insp. J. Lisowski, J. Kon, dyr. Drozdowicz, K Kaiser, Z. Przyjałkowski, B. Pachelski — naczelnik, J. Kuc — sekretarz, S. Olkuski — kustosz, S. Klabun, red. S. Pągowski, insp. J. Sztromajer, instr. W. Mierzanowski.

Nieobecni w dacie fotografji następujący członkowie Rady Naczelnej; dyr. B. Kozłowski, nacz. K. Wysznacki, inż. E. Wagner, inż. S. Waligórski, kom. M. Waligóra, O. Rackiewicz, S. Tomczyński, W. Kulas, S. Marecki, A. ks. Lubomirski, inż. J Bukowski, wojew. W. Raczkiewicz i dr. M. Jaroszyński.

Rada Naczelna przez swój organ Zarząd Główny w ubiegłym okresie pracy: a) Nawiązała łączność ze Związkiem Czechosłowackim Straży Pożarnych przez wydelegowanie przedstawicieli na Zjazd Straży Poż. Czech. Sł. w Pradze, oraz przeprowadziła bliższe porozumienie się ze Związkiem Łotewskim w Rydze. b) Uskuteczniła 24 kursy w średnich szkołach zawodowych z łączną liczbą słuchaczów 882 w czasie 383 godzin wykładowych. c) Uzyskała zgodę Min. W. R. i O. P. na wprowadzenie pożarnictwa, jako przedmiotu obowiązkowego do programu szkół zawodowych. d) Osiągnęła porozumienie z Min. S. Wojsk. w sprawie przeszkolenia wojskowego członków straży pożarnych. e) Uzyskała od Min. Skarbu zwolnienie straży pożarnych od stempla na podaniach do urzędów państwowych, (w rozwinięciu ustawy z dn. 24.IV r. ub. § 7 lit. b.). f) Przeprowadziła 4 kursy dla drużyn kolejowych przy udziale 100 słuchaczów w czasie 181 godzin wykładowych. g) Zorganizowała 17 pogadanek dla drużyn kolejowych przy udziale 200 słuchaczów w 17 różnych miejscowościach. h) Załatwiła 616 korespondencyj oraz 176 interesantów. i) Dokonała 22 ekspertyz sikawek, beczkowozów i drobnych narzędzi. k) Urządziła 1 kurs instruktorski w Koszelewie od 1 do 21 października r. ub. z liczbą 21 słuchaczów i 142 godzin wykładowych i zajęć praktycznych.

Sprawozdanie Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. za rok 1923.

L. p.	Nazwa Związku i data powstania	Teren działalności: km.²	Teren działalności: ludności	Teren działalności: Powiatów	Teren działalności: Miast wydz.	Ilość: okręgów	Ilość: straży związkowych	Personel: Instruktor własnych	Personel: Instruktor zastępcz.	Personel: biurowy	Posiedzenia: Waln. Zgrom.	Posiedzenia: Zarządu	Załatwiono korespondencji	Zjazdy: Zjazdów	Zjazdy ilość: straży	Zjazdy ilość: uczestn.	Kursy (pierwsza liczba: ilość kursów, druga — uczestników): jednodniowe	Kursy: tygodniowe	Kursy: w szkoł. zaw.	Zlustrowano straży	Zorganizowano nowych	Odznaczenia: Listów pochw.	Odznaczenia: znaków za wysługę lat	Medale: za długą nieskazit. służbę	Medale: za dziel. i odwagę	Medale: za ratow. ginących	Odznaczenia: dyplom uzn.	Odznaczenia: zł. znak Zw.	Księgozbiór ilość dzieł
1.	Cieszyński 1914 r.	1.009	145.232	2	1	4	56	—	—	—	1	4	113	4	45	—	4 (258)	— —	— —	36	2	—	23	—	—	—	—	—	—
2.	Florjański 8.IX 1916 r.	178.004	10.509.498	85	17	15	1109	4	11	4	1	7	2900	24	382	5872	29 (1525)	11 (261)	20 (856)	245	63	75	1314	20	12	1	13	—	196
3.	Krakowski 9.IX 1923 r.	17.448	1.990.399	21	1	—	266	—	1	—	1	5	275	9	—	1528	— —	— —	— —	31	2	2	177	—	—	—	—	—	3
4.	Lubelski 24. IX 1922 r.	31.160	2.085.557	19	2	3	225	7	—	—	1	5	427	6	—	—	27 (450)	2 (30)	2 (70)	263	16	19	45	1	2	—	—	—	—
5.	Małopolski 30.IX 1875 r.	64.632	5.496.964	62	—	—	225	2	2	—	1	4	1890	—	—	—	— —	9 (260)	— —	17	19	—	—	—	—	—	—	—	340
6.	Nowogródzki 4.III 1923 r.	37.195	1.300.069	7	—	—	73	1	—	—	1	5	262	3	37	—	— —	— —	— —	36	63	—	84	—	—	2	1	—	—
7.	Pomorski 1921 r.	16.386	939.485	18	1	—	61	—	—	1	—	7	967	3	—	—	1 (38)	— —	— —	61	8	—	—	—	—	—	—	—	15
8.	Wielkopolski 11.I 1920 r.	26.603	1.974.057	36	2	16	149	1	—	1	1	8	1446	12	—	—	— —	3 (156)	2 (84)	57	—	—	454	8	—	1	1	1	—
9.	Wileński 27.V 1923 r.			7	1	—	36	—	—		1	3	48	—	—	—	— —	— —	— —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	OGÓŁEM			257	25	38	2200	15	14	6	8	48	8328	61	—	—	61 (2271)	25 (707)	24 (1010)	746	173	96	2097	29	14	4	15	1	554
	Małopolskie Kółka Rol.						576	2																					
	Górny Śląsk						98																						
							2874	17																					

Związek Florjański.

Związek Florjański z siedzibą w Warszawie (Al. Jerozolimskie Nr. 41) powstał dnia 30 kwietnia 1915 roku. Poważniejszą jednak działalność rozwinął dopiero po ogólno-krajowym zjeździe straży pożarnych z b. zaboru rosyjskiego, który odbył się we wrześniu 1916 roku. Terenem działalności Związku Florjańskiego od czasu powstania był b. zabór rosyjski, będący wówczas aż do jesieni roku 1920-go areną wojny europejskiej, a potem wojny polsko-bolszewickiej. To też akta Związku stanowia bogate przyczynki historyczne nietylko warunków rozwoju obrony przeciwpożarowej na tym terenie, lecz i zmartwychwstania Rzeczypospolitej Polskiej. Przy końcu roku sprawozdawczego z powodu reorganizacji Związku Florjańskiego na związki wojewódzkie teren działalności obejmował 5 województw z 72 powiatami i 12 miastami wydzielonemi z powiatowych związków komunalnych. Na terenie swej działalności Związek Florjański posiada 11 oddziałów, a mianowicie: Błoński (z siedzibą w Grodzisku), Grójecki, Łowicki, Miechowski, Olkuski, Radomski, Rawski, Rypiński, Zagłębia Dąbrowskiego (z siedzibą w Sosnowcu) i Kujawski, obejmujący powiaty Włocławski i Nieszawski (z siedzibą we Włocławku).

Zarząd Główny Związku stanowią pp.: B. Chomicz z Warszawy (prezes), inż. E. Wagner z Łodzi i inż. St. Waligórski z Czerska (vice-prezesi), S. Olkuski z Końskich (skarbnik), E. Balcer z Łowicza (kustosz), S. Pągowski z Warszawy (sekretarz), B. Pachelski z Warszawy (naczelnik biura), dr. A. Grohman, inż. T. Brzozowski z Łodzi, J. Drzewiecki z Sosnowca, J. Kon z Częstochowy, Z. Przyjałkowski z Radomia, inż. J. Tuliszkowski z Warszawy, M. Waligóra z Wilna (członkowie). W. Chełmiński z Pruszkowa, J. Łoskowski z Janowic i L. Piętka z Warszawy (członkowie zastępcy) oraz H. Barylski, Z. Choromański, inż. S. Arczyński, M. Kloczewski, J. Rothe i K. Wysznacki z Warszawy (członkowie kooptowani). W skład Komisii Rewizyjnej wchodzą pp.: J. Kubicki z Zawiercia, ks. kan. W. Kokowski z Rząśni, A. Mencel, O. Sztark z Warszawy i J. Skaczkowski z Raszyna.

Biuro Związku w roku sprawozdawczym stanowili: B. Pachelski — naczelnik biura, S. Pągowski — redaktor „Przeglądu Pożarniczego", W. Mierzanowski i Z. Holewiński — instruktorzy, S. Czeluścińska — buchalterka, Z. Mierzanowska — korespondentka, S. Pągowska — administracja „Przeglądu Pożarniczego", W. Budzianowska — manipulantka.

Na terenie działalności Związku pod fachowem kierownictwem tegoż na etatach sejmików powiatowych pozostają następujący instruktorzy do spraw pożarnictwa: B. Kowalczyk w pow. Opatowskim, W. Kupiecki w pow.: Radomskim i Kozienickim, K. Łabno w pow. Mławskim, T. Myśliński w pow. Płockim, A Ojdana w pow. Nieszawskim i Włocławskim, W. Sztajer w pow. Jędrzejowskim, Pińczowskim i Miechowskim, A Truchliński w pow. Przasnyskim i Makowskim, J. Wojcieszko w pow. Sandomierskim i E. Wochtman w pow. Będzińskim.

W roku sprawozdawczym odbyto 1 zgromadzenie walne i 7 posiedzeń Zarządu Głównego. Biuro Związku załatwiło 2,900 korespondencji, udzieliło informacyj przeszło 1000-u interesantom.

Zjazdów o charakterze organizacyjnym odbyto 6 przy uczestnictwie 1,596 delegatów, reprezentujących 126 straży ochotniczych, oraz 18 zjazdów ćwiczebnych z udziałem 4,276 uczestników, reprezentujących 266 straży pożarnych. Ogółem przeto zorganizowano 24 zjazdy, w których udział brało 5.872 uczestników, reprezentujących 382 straże. Zorganizowano w różnych miejscowościach 29 kursów uzupełniających dla oficerów strażackich z udziałem 1525 uczestników z 350 straży, 11 kursów ośmiodniowych z udziałem 261 słuchaczy, 3 kursy kolejowe ośmiodniowe z udziałem 74 słuchaczy, 20 kursów w szkołach średnich zawodowych i seminarjach z udziałem 856 słuchaczy.

W ciągu roku sprawozdawczego na terenie Związku Florjańskiego zorganizowano 63 straże pożarne ochotnicze, oraz zlustrowano 245 straży w 28 powiatach i 30 stacyj kolejowych pod względem ich zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Związek Florjański liczył 711 straży w dn. 31 grudnia 1923 r. (bowiem do wojew. Związku Łódzkiego we wrześniu odeszło 398 straży, zaś do Zw. Wileńskiego 36 straży). Przepisane regulaminem dystynkcje wprowadziło na terenie Związku Florj. w r. ub. 50% straży.

W ciągu roku sprawozdawczego Związek uzyskał od Rady Naczelnej Głównego Związku dla swych członków następujące odznaczenia: a) 13 dyplomów uznania, b) 1 medal za ratowanie ginących, c) 12 medali za dzielność i odwagę, d) 20 medali za długoletnią, nieskazitelną służbę, e) 1314 znaków za wysługę lat i f) 75 listów pochwalnych.

Do Kasy Strażackiej w Warszawie należało 283 straży związkowych.

Na terenie działalności Związku znajdują się następujące fabryki narzędzi pożarnych: a) St. Trębicki i S-ka, B-cia Mencel, Składnica Straży Pożarnych, F-ma „Strażak" reprezentanci L. Pietka, A. Płoski, G. Szołowski, e) skład fabryczny J. Lewandowski, f) dr. L. Zieliński, g) inż. Starech „Chlust" (wszystkie w Warszawie).

Wydawnictwa Związku Florjańskiego w ilości 30 broszur w formacie szesnastki względnie ósemki obejmują 911 stron. Księgozbiór Związku składa się z: a) 113 dzieł w języku polskim, b) 11 w języku rosyjskim, c) 39 w języku czeskim i d) 33 w języku niemieckim. Ogółem stanowi 196 tomów.

Składka członkowska w r. 1924-ym wynosi: 10 gr. pol. od członka czynnego straży i 1 złot. pol. od członka rzeczywistego.

Wpływy w roku sprawozdawczym wynosiły Mk. p. 4,362,948,479.—, w tem składki członkowskie Mk. 20.970.257.—, subwencje Mk. 361,048.450.—, różne Mk. 3.980.929.772.—. Wydatki wynosiły Mk. 1.229.400.904.—, w tem pensje personelu Mk. 1.118.163.470.—, koszty handlowe Mk. 107.981.409.—, inne Mk. 3.256.025.

Małopolski Związek Straży Pożarnych.

Małopolski Związek Straży Pożarnych z siedzibą we Lwowie powstał dnia 30 września 1875 roku. Do roku sprawozdawczego Związek ten nosił nazwę: „Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych we Lwowie". Terenem działalności Związku były 4 województwa, z chwilą jednak zorganizowania na jesieni roku ubiegłego Związku Straży Pożarnych wojew. Krakowskiego, działalność Małopolskiego Związku obejmuje 3 województwa z 62 powiatami. Związek był podzielony na 28 okręgów, które jednak wskutek wypadków wojennych zupełnie zamarły i nie można ich było dotychczas uruchomić z powodu braku funduszów.

Władzę Związku stanowi Rada Zawiadowcza, w osobach pp.: Prezydent J. Neuman ze Lwowa (prezes honorowy), A. ks. Lubomirski z Przeworska (prezes), A. Bahr z Nowego Sącza (vice-prezes), radca B. Wójcikiewicz ze Lwowa (dyrektor), dr. S. Witek z Żabna, dr. A. Dziadyk z Mielca, L. Fiałkiewicz z Przemyśla, J. Robinzon ze Stanisławowa, M. Aziński z Przemyśla, W. Kulaś z Lewandówki, S. Mańkut z Przeworska, S. Marecki z Przeworska (członkowie Rady Zawiadowczej), J. Małaczyński z Rudki, L. Wanatowicz ze Szczucina i E. Knebel z Jasła oraz Wł. hr. Dieduszycki z Jezupola, J. Krassowski, D. Toht, M. Latoszyński i Wł. Kuźniewicz ze Lwowa, R. Jurkiewicz i J. Szeredzicki ze Stanisławowa, J. Dniestrzański z Tarnopola.

Biuro Związku w roku sprawozdawczym stanowili pp.: radca B. Wójcikiewicz (dyrektor), F. Sobczyk (instruktor i sekretarz) oraz K. Ruziczka i R. Czabania (instruktorzy).

W roku sprawozdawczym Rada Zawiadowcza odbyła 4 posiedzenia. Załatwiono według dziennika podawczego 1890 korespondencyj. W sierpniu 1923 r. odbył się dwudniowy walny krajowy zjazd strażacki w Tarnowie. Zorganizowano jeden 6-cio tygodniowy kurs dla naczelników straży zawodowych. Przeprowadzono 7 kursów powiatowych 4-rodniowych i 3-y kursy 5-ciodniowe dla delegatów gmin. Ogółem w roku sprawozdawczym uczestniczyło i otrzymało świadectwa 250 słuchaczów. Związek własnemi siłami zlustrował 13 straży ochotniczych i 4 straże kolejowe. Przy współudziale Związku zorganizowano 19 nowych straży ochotniczych. Rada Zawiadowcza przyznała następujące odznaczenia: a) 4 gwiazdy pamiątkowe I-ej klasy, b) 4 gwiazdy pamiątkowe II-ej klasy, c) 11 gwiazd pamiątkowych III-ej klasy oraz d) 42 znaki za wysługę lat (samoistne Związku Małopolskiego).

Związek liczy 225 straży. Ujednolicenie przez Główny Związek czapki wprowadziło 1% straży. Na terenie Związku istnieją: fabryka narzędzi pożarnych „Hydropol" we Lwowie i składnica narzędzi pożarnych „Unja strażacka" we Lwowie.

Przewodnik Pożarniczy (zbiorowy numer wyszedł w styczniu 1923 r.) miał 950 odbiorców. Nadto Związek wydał 1 pracę pióra radcy B. Wójcikiewicza p. t. „Technik pożarniczy". Wydawnictwa z lat poprzednich stanowią 81 broszur. Księgozbiór Związku liczy 340 dzieł pożarniczych.

Wpływy w r. 1923 wynosiły Mk. 72.979,281. Wydatki zaś — Mk. 104,448,718. Niedobór zatem wyniósł Mk. 31.469.437.

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych z siedzibą w Poznaniu powołany został do życia uchwałą walnego zgromadzenia delegatów straży wojew. Poznańskiego w dniu 11-ym stycznia 1920 roku, na miejsce niemieckiego „Prowincjonalnego Związku". Terenem działalności Związku jest wojew. Poznańskie obejmujące 36 powiatów i 2 miasta wydzielone z powiatów. Teren ten działalności Związku podzielony jest na 16 okręgów.

Na czele Związku stoi Rada i Zarząd, których skład stanowią: pp. poseł K. Rzepecki z Poznania (prezes), F. Baranowski z Poznania (vice-prezes), J. Kiedacz z Poznania (skarbnik), M. Preisner z Tomyśla (II skarbnik), M. Panieński z Poznania (sekretarz), K. Szoll z Szamotuł (II sekretarz), K. Górniak z Poznania (inspektor), H. Kurzyński z Czempina, K. Szatkowski i M. Przybylski z Jarocina, W. Maciejewski z Trzemeszna, J. Liderman z Pakości, J. Holand z Buku, J. Badyna z Wronek, I. Richter z Kościana, J. Sujak z Szamotuł, A. Smoczyński z Holsztyna J. Czerniński ze Skok i W. Małecki z Głównej.

Biuro Związku stanowią: K. Górniak (inspektor) i M. Giełda (kancelistka).

W roku sprawozdawczym odbyto 1 walne zgromadzenie, 1 posiedzenie Rady, 7 posiedzeń Zarządu. Załatwiono 1446 korespondencyj. Zorganizowano 12 zjazdów okręgowych z okazji uroczystości strażackich, z uwzględnieniem popisów ćwiczebnych miejscowych straży. Przeprowadzono 3 kursy siedmiodniowe z udziałem ogółem 156 uczestników, 2 kursy trzydniowe w średnich szkołach zawodowych z udziałem 84 słuchaczy. Zlutsrowano 35 straży pożarnych i 22 stacje kolejowe. Uzyskano od Rady Naczelnej przyznanie członkom Związku następujących odznaczeń: 1 złoty znak, 2 dyplomy uznania, 1 medal za ratowanie ginących, 8 medali za długoletnią nieskazitelną służbę i 454 znaki za wysługę lat.

Związek liczył straży pożarnych obowiązkowych, ochotniczych, kolejowych i fabrycznych ogółem **149,** z 4,763-ma członkami czynnymi. Członkowie związkowych straży pożarnych są ubezpieczeni w kasie ubezpieczeń przy Krajowych Ubezp. Ogn. w Poznaniu. Przepisane regulaminem Głów. Związku umundurowanie i dystynkcje wprowadziło około 50% straży.

Wpływy w roku 1923-im wyniosły Mk. 224.260.287, wydatki — Mk. 227.332.570, niedobór zatem wyniósł Mk. 3.072.283.

Cieszyński Związek Straży Pożarnych.

Krajowy Związek Straży Pożarnych na Śląsku Cieszyńskiem z siedzibą w Bielsku, założony w roku 1914-ym, ukonstytuował się w formie obecnej w roku 1919-ym. Terenem działalności Związku Cieszyńskiego jest część województwa Śląskiego z pod b. zaboru austrjackiego, obejmująca powiaty: Cieszyński i Bielski. Na tym terenie Związek posiada cztery działające okręgi: Cieszyński, Skoczowski, Strumieński i Bielski.

Władze Związku Cieszyńskiego w Radzie i Zarządzie stanowią pp.: K. Matusiak z Bielska (prezes), A. Matter z Cieszyna (zast. inspektora), W. Suchoń z Bielska (sekretarz), J. Tyrna z Bielska (skarbnik), P. Kłoda z Puniowa, F. Wojtek z Bobrka, K. Hoheilsel z Ustronia, R. Świetlik ze Skoczowa, J. Stryczek z Dziedzic, F. Pusz ze Strumienia, W. Simon z Bielska i J. Lajchner z Aleksandrowic.

Biura Związek Cieszyński nie posiada; wszelką korespondencję, referaty, lustracje i instruowanie straży załatwia prezes i inspektor Związku p. K. Matusiak, pełniąc te obowiązki honorowo.

W roku sprawozdawczym odbyto 4 posiedzenia Rady Związku. Załatwiono 113 korespondencji. Zorganizowano 1 krajowy strażacki zjazd w Skoczowie przy udziale 45 straży oraz 4 zjazdy ćwiczebne. Przeprowadzono 4 jednodniowe uzupełniające kursy pożarnictwa w różnych miejscowościach przy udziale 258 uczestników. Zlustrowano 36 straży. Przy współudziale Związku zorganizowano 2 nowe placówki strażackie. Rada Związku przyznała ujednoliconych odznaczeń za wysługę lat — 23-m członkom.

Do Związku należało 56 straży (wszystkie istniejące na terenie Związku). Ujednostajnione umundurowanie i dystynkcje wprowadziło 85% straży. Do Kasy Strażackiej należało 19 straży.

Wpływy Związku wynosiły w roku sprawozdawczym Mk. 10.993.982.—, wydatki zaś Mk. 9.520.210.—, pozostało na rok 1924-y Mk. 1.473.772.

Na terenie Związku istnieje fabryka B-ci Deutsch w Bielsku, produkująca węże parciane (tłoczne).

Pomorski Związek Straży Pożarnych.

Związek Straży na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu założony został w roku 1880-ym, a przeorganizowany na normalny statut dla Związków Wojewódzkich w roku 1921-ym.

Terenem działalności Związku jest województwo Pomorskie, obejmujące 18 powiatów. Związek Pomorski nie został dotychczas podzielony na dkręgi.

Zarząd Związku Pomorskiego stanowią pp: Stefan Tomczyński z Łasina (prezes), Bernard Klabun z Jabłonowa (wice-prezes), Leon Kaszewski z Grudziądza (inspektor), Teodor Bredefeld z Chełmna (skarbnik), Fabjan z Tczewa (sekretarz), Jan Gawroński z Grudziądza (zast. sekretarza), oraz członkowie: I Maciejewski ze Starogardu, L. Ciżnowski z Chełmna i komisja rewizyjna: Golus z Golubia, Kirsztein z Radzynia i Wawrzyniewicz z Tucholi.

Personel biura Związku stanowią pp.: L. Kaszewski (inspektor) i J. Gawroński (sekretarz).

W roku sprawozdawczym odbyło się 7 posiedzeń Zarządu. Załatwiono 967 korespondencyj. Zorganizowano 3 zjazdy ćwiczebne i trzydniowe kursy w Tczewie przy udziale 38 uczestników oraz zlustrowano wszystkie istniejące na terenie działalności Związku straże pożarne. Nowych straży pożarnych zorganizowano 8.

Do Związku Straży Poż. woj. Pomorskiego należy 61 ochotniczych straży pożarnych. Umundurowanie i dystynkcje, przepisane regulaminem Głównego Związku, wprowadziło 30% straży. Księgozbiór Związku obemuje 15 dzieł przeważnie w języku niemieckim.

Wpływy w roku sprawozdawczym sięgają sumy	Mk. 16.028.000.—
Wydatki	„ 24.482.000.—
Niedobór sięga sumy	Mk. 8.454.000.—

Związek nie ogłosił drukiem żadnych wydawnictw. Fabryki narzędzi pożarnych na terenie Związku niema.

Związek Straży Pożarnych woj. Krakowskiego.

Związek woj. Krakowskiego powstał w dniu 9-ym września 1923 r. z reorganizacji Krajowego Związku Straży Pożarnych we Lwowie. Terenem działalności Związku jest woj. Krakowskie, obejmujące 21 powiatów. Podział na okręgi w organizacji.

Władze Związku stanowią: Rada i Zarząd w osobach pp.: inż. K. Rolle (prezes) z Krakowa, J. Kuc z Bochni i J. Obidowicz z Krakowa (vice-prezesi), dyr. S. Bednarski z Krakowa (sekretarz), M. Piwowarczyk z Krakowa (skarbnik), A. Nazimek z Wieliczki (inspektor) oraz członkowie Rady: E. Zajączek z Kąt, J. Dworski z Nowego Targu, J. Ścieżka z Żywca, F. Woliński z Tarnowa, I. Gorączko z Myślenic i J. Worek z Sędziszowa.

Biuro Związku stanowią jako pracownicy honorowi pp.: dyr. S. Bednarski (sekretarz), A. Nazimek (inspektor) i J. Mikuła (instruktor).

W roku sprawozdawczym odbyto 1 zjazd walny, 5 posiedzeń komitetu organizacyjnego względnie zarządu. Załatwiono 275 korespondencyj, zwołano 1 zjazd konferencyjny naczelników straży z udziałem 28 uczestników i 1 zjazd ćwiczebny z okazji walnego zjazdu organizacyjnego przy udziale 1500 uczestników. Nadto zorganizowano

9 zjazdów powiatowych w celach konferencyjnych względnie z okazji uroczystości strażackiej. Zlustrowano — 31 straży i zorganizowano 2 nowe straże ochotnicze. Wystąpiono z wnioskiem do Rady Naczelnej o przyznanie 2 listów pochwalnych i 177 znaków za wysługę lat.

Związek liczy 266 straży pożarnych (wszystkie istniejące na terenie Związku). Umundorowanie i dystynkcje ujednolicone regulaminem Głównego Związku wprowadziło 10% straży. Do „Kasy Strażackiej" w Warszawie należy 43 straże.

Księgozbiór Związku stanowią 3 dzieła. W okresie sprawozdawczym Związek wydał jednodniówkę „Pożogę", jako pracę zbiorową pod redakcją p. J. Kuca.

Wpływy i wydatki w okresie sprawozdawczym sięgały sumy Mk. 13.065.800.

Składka członkowska na rok 1924 ustalona została w wysokości 10 gr. pol. od każdego członka straży związkowej i 1 zł. polsk. od rzeczywistego członka Związku.

Związek Straży Pożarnych woj. Lubelskiego.

Związek woj. Lubelskiego powstał w dn. 24-ym września 1922 roku z powodu reorganizacji Związku Florjańskiego. Terenem działalności Związku jest wojew. Lubelskie, obejmujące 19 powiatów i 2 miasta wyłączone z powiatowych związków komunalnych.

Radę i Zarząd Związku stanowią: pp. Wojewoda S. Moskalewski w Lublinie (prezes), J. Chomicz z Jaszczowa i J. Sztromajer z Garwolina (vice-prezesi), inż. Z. Słomiński z Lublina (skarbnik), L. Kwiatkowski z Łublina (sekretarz), M. Radwan z Lublina (inspektor) oraz członkowie Rady: inż. R. Gallera z Lublina, J. Klarner z Krza, A. Krynicki z Pilawy, J. Migórski z Bychawy, G. Pruszkowski z Lublina, E. Pastuszyński ze Zwierzyńca i J. Turczynowicz z Lublina i Komisja Rewizyjna: F. Moskalewski z Lublina, K. Janiszowski z Lublina i A. Stilkr z Łukowa.

Biuro Związku w roku sprawozdawczym stanowili pp. M. Radwan (inspektor), J. Boguszewski, S. Błaszczyk, J. Łuczyński, E. Rusiecki, A. Antoniewicz i W. Kaczyński (instruktorzy).

W roku sprawozdawczym zorganizowano 3 okręgi: 1) Garwoliński, obejmujący powiat Garwoliński; 2) Lubelski, obejmujący pow.: Lubelski, Lubartowski i Puławski i 3) Łukowski, obejmujący pow.: Łukowski, Radzyński i Siedlecki. Odbyto 1 posiedzenie Rady i 5 posiedzeń Zarządu. Załatwiono 427 korespondencji. Zorganizowano 3 zjazdy okręgowe i 3 zjazdy powiatowe naczelników straży. Specjalnych kursów pożarniczych nie organizowano, natomiast przeprowadzono 27 trzydniowych i 2 siedmiodniowe przeszkolenia straży. Nadto przeprowadzono 2 kursy w średnich szkołach zawodowych przy udziale 70 słuchaczy. Dokonano 263 lustracji, przyczem niektóre straże lustrowano dwukrotnie. Zorganizowano przy współudziale Związku 16 straży nowych. Przyznano członkom Związku i uzyskano na to aprobatę Rady Naczelnej następujące odznaczenia: 19 listów pochwalnych, 45 znaków za wysługę lat, 1 medal za długoletnią, nieskazitelną służbę i 2 medale za dzielność i odwagę.

Związek liczy 225 straży t. j. wszystkie działające na jego terenie. Ujednolicone dystynkcje wprowadziło 80% straży, a umundurowanie około 25% straży. Do Kasy Strażackiej w Warszawie należało 43 straże.

Wpływy wynosiły w roku 1923-im 624.844.781 mkp. Wydatki zaś 594,371,837 mkp., pozostało zatem na rok 1924-y Mk. 30,472,944.

Związek Straży Pożarnych woj. Nowogródzkiego.

Związek straży wojew. Nowogródzkiego z siedzibą w Baranowiczach powstał w dniu 4-ym marca 1923 roku z reorganizacji Związku Florjańskiego na Związki wojewódzkie. Teren działalności Związku obejmuje 7 powiatów.

Władzami Związku są Rada i Zarząd, w skład których wchodzą pp.: wojew. W. Rackiewicz z Nowogródka (prezes), M. Parafjanowicz z Nowogródka i I. Awinowicki z Horodzieja (vice-prezesi), M. Lisowski ze Słonima (sekretarz), A. Antoniewicz ze Słonima (skarbnik), J. Lisowski z Baranowicz (inspektor), A. ks. Radziwiłł z Nieświeża, A. Goldin z Nieświeża, B. Chaimowicz z Mira, M. Dworecki z Lidy, W. Staszyński z Baranowicz, M. Mański z Baranowicz, W. Tarajewicz z Baranowicz, J. Baranowicz z Nowogródka i B. Szwarc ze Słonima.

Personel Związku stanowią insp. J. Lisowski.

W roku sprawozdawczym odbyto: 2 posiedzenia komitetu organizacyjnego, 1 posiedzenie Rady. 2 posiedzenia Zarządu, 1 zjazd walny. Załatwiono 262 korespondencyj, zorganizowano 2 okręgi powiatowe w Baranowiczach i Słonimie, przeprowadzono 2 zjazdy z okazji uroczystości lokalnych i 1 zjazd konferencyjny, z udziałem ogółem 37 straży. Zlustrowano 36 straży. Uzyskano od Rady Naczelnej dla członków Związku następujące odznaczenia: 2 dyplomy uznania, 2 medale za ratowanie ginących, 84 znaki za wysługę lat. Zorganizowano 33 straże.

Związek liczy 73 straże. Umundurowanie obowiązujące wprowadzone jest w 10% strażach, a wszyscy oficerowie noszą dystynkcje przewidziane regulaminem. Do Kasy Strażackiej w Warszawie należało 17 straży.

Wpływy kasowe wynosiły Mk. 101.530.870.—, wydatki — Mk. 225.209.087, niedobór zatem wynosił 123.678.217.

Regulamin znaku i odznaczeń Związku.

Regulamin przyjęty na posiedzeniu Rady Naczelnej w dn. 9 grudnia 1922 r. (protokuł Nr. 2, p. 3).

A. **Znak.** W rozwinięciu artykułu 4-go statutu, członkom Związku przysługuje prawo noszenia znaku Związku podług przepisów następujących:

§ 1. Członkowie Związku na prawo noszenia znaku otrzymują stosowną legitymację.

§ 2. Znaki są 2-ch stopni: a) znak srebrny i b) znak miedziany oraz bywają dwu formatów: większego i żetonowego.

§ 3. Prawo noszenia znaku srebrnego przysługuje: a) członkom popierającym Związku oraz b) wszystkim członkom zarządu straży i sztabu stopni oficerskich.

§ 4. Członkom Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przysługuje prawo noszenia srebrnego znaku emaljowanego.

§ 5. Znak miedziany mają prawo nosić wszyscy członkowie Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 6. Znaki nosi się na lewej stronie piersi, formatu dużego przy uniformie, formatu zaś mniejszego dla osób cywilnych w postaci żetonu.

§ 7. Przy wykreślaniu członka z listy Związku unieważnia się prawo noszenia znaku.

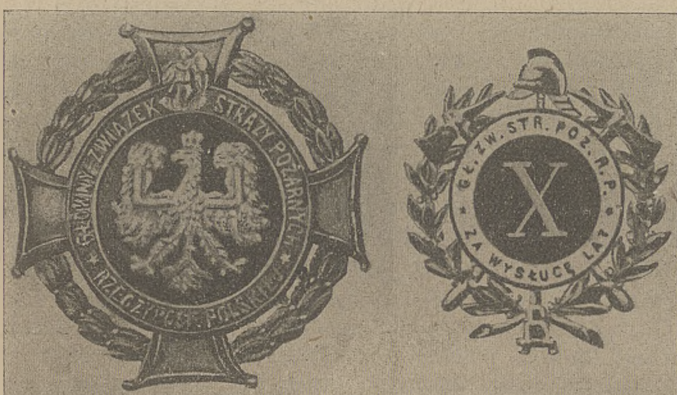
B. Odznaczenia.

§ 8. Na zasadzie art. 2-go p. 8 statutu Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia się następujące odznaczenia:

a) list pochwalny,
b) znak za wysługę lat,
c) dyplom uznania,
d) złoty znak Związku.
e) medal za „długoletnią nieskazitelną służbę",
f) „ „ „dzielność i odwagę"
g) „ „ „ ratowanie ginących".

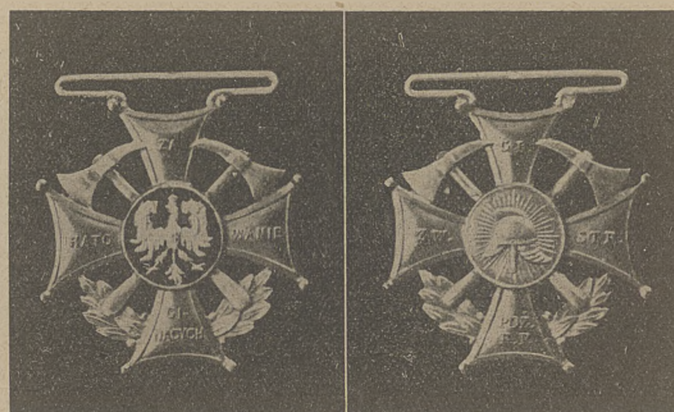
§ 9. **Listy pochwalne** są dwojakiego rodzaju:
a) za gorliwą pracę na polu pożarnictwa,
b) za dzielność okazaną podczas pożaru.

§ 10. Znak **„za wysługę lat"** Związek wydaje za nieprzerwaną, conajmniej 10-letnią służbę strażacką. Znaki powyższe wydawane są za: 10, 15, 20 i t. d. za każde następne 5 lat.

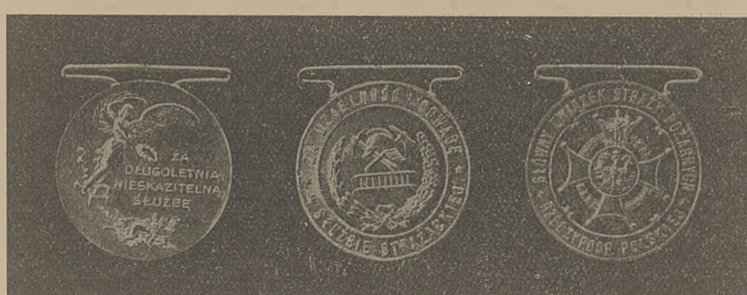


Korporacyjny znak członkowski

Znak za wysługę lat
(Cyfra rzymska odpowiednio się zmienia).



Krzyż za ratowanie gtnących.



Medal srebrny za długoletnią, nieskazitelną służbę.

Medal srebrny za dzielność i odwagę.

Odwrotna strona tych medali.

Uwaga. Z chwilą przyznania znaku za wysługę lat okresu dłuższego, poprzednie znaki tej kategorji tracą swą moc.

§ 11. **Dyplom uznania** przyznaje Związek poszczególnym strażom pożarnym z racji ich conajmniej 25-letniego, lub dłuższego istnienia oraz poszczególnym jednostkom za wieloletnią, ofiarną i wyróżniającą się pracę na polu pożarnictwa ojczystego.

§ 12. **Znak złoty Związku** przyznaje się wyłącznie tym jednostkom, które położyły wybitne zasługi na polu pożarnictwa, tudzież członkom Zarządu Związku po sześciu latach służby w Zarządzie.

Uwaga. Znak złoty Związku emaljowany na sposób znaku członków Rady Naczelnej ze srebrnym orłem i srebrnemi obrzeżami krzyża.

§ 13. Srebrny **medal za długoletnią nieskazitelną służbę** przyznaje się za wyróżniające się zasługi w straży.

Uwaga. Posiadanie medalu nie wyklucza prawa noszenia znaku za wysługę lat.

§ 14. Srebrny **medal za dzielność i odwagę w służbie strażackiej** Związek przyznaje za czyny dokonane z narażeniem życia podczas akcji strażackiej.

§ 15. Złoty **medal za ratowanie ginących** przyznaje się za czyny bohaterskie, wykazane przy ratowaniu ginących z narażeniem własnego życia.

§ 16. Odznaczenia przewidziane w regulaminie niniejszym przyznaje Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych na mocy protokularnych wniosków władz poszczególnych Związków.

W celu utrzymania jednolitej skali udzielania odznaczeń na całym obszarze działalności Związku Rada Naczelna, niezależnie od czynionych jej przedstawień, zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzji co do stopnia odznaczenia, które ma być udzielone.

§ 17. Znak złoty Związku nosi się w formie żetonu na prawej stronie, znaki za wysługę lat i medale na lewej stronie piersi na wysokości pierwszego guzika.

§ 18. Wstęgi do medali ustanawia się następujących barw:

a) medal za długoletnią nieskazitelną służbę na wstędze czerwonej z białemi obrzeżami;

b) medal za dzielność i odwagę na wstędze niebieskiej z podwójnemi obrzeżami czarno-szafirowemi;

c) medal za ratowane ginących na wstędze szafirowo-białej (szafir z czarnomi obrzeżami).

§ 19. Na prawo noszenia odznaczeń powyższych Zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej wydaje odpowiednią legitymację imienną, tudzież prowadzi u siebie kontrolę odznaczeń.

§ 20. Odznaczenia przewidziane w regulaminie niniejszym wręcza się odznaczonym wobec korpusu strażackiego.

§ 21. Żetony z okazji zjazdów strażackich, jako nie mające charakteru nagród i odznaczeń, mogą być noszone tylko podczas trwania danego zjazdu.

§ 22. Z chwilą wprowadzenia w życie niniejszego regulaminu i rozpoczęcia wydawania przewidzianych w nim odznaczeń przez Główny Związek Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej wydawanie przez poszczególne Związki równoważnych odznaczeń ustaje.

KRONIKA

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W związku z trwającym jeszcze do niedawna spadkiem kursu marki polskiej ustalane co pewien czas sumy ubezpieczenia tak raptownie traciły swą wartość, że już po kilku tygodniach zabezpieczały zaledwie znikomą część rzeczywistej wartości ubezpieczonego mienia.

I dlatego od dn. 1-go stycznia b. r. — za zgodą i z rozporządzenia Rządu — Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych wprowadziła system obliczania wartości budowli podług kursu franka złotego, aby na wypadek pogorzeli zawsze można się było odbudować w tym stosunku, w jakim spalone domostwo nasze rzeczywiście było zabezpieczone.

Wywołało to wprawdzie konieczność rozpisania nowych rejestrów na nowy pobór dodatkowej składki za rok bieżący, ale stosunkowo będzie ona tak nie wielka, że w istocie płacić będziemy zaledwie połowę tego, co przed wojną płaciliśmy w rublach lub koronach.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, uwzględniając bowiem ciężki stan przejściowego braku gotówki, ogranicza narazie szacowanie budowli prawie do połowy ich przedwojennej wartości, co naturalnie także i składkę zmniejszy do połowy. Każdy będzie miał jednakże prawo podnieść to oszacowanie do wysokości zabezpieczającej całkowitą wartość jego mienia.

Zarządzenie to nie ma więc charakteru podwójnego płacenia za świadczenia jedne i te same, ale jest obowiązkiem płacenia wyższej składki za znacznie wyższe odszkodowanie na wypadek pogorzeli.

Rozsyłane więc obecnie rejestry, **z których już potrącone zostały odpowiednio zwaloryzowane składki opłacone w październiku**, muszą się spotkać z jaknajlepszem zrozumieniem tych wielkich korzyści, które wypływają ze spełnienia ciążącego na nas wszystkich obowiązku.

Ze Związku Straży Pożarnych wojew. Krakowskiego. W dniu 27 stycznia r. b. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Związku Straży Pożarnych woj. Krakowskiego w lokalu Oddziału P. D. U. W. w Krakowie. Przewodniczył prezes p. Rolle, wiceprezydent m. Krakowa, — sprawozdanie referował sekretarz p. Bednarski, dyr. Krakowskiego Oddziału P. D. U. W.

Rada zatwierdziła sprawozdanie szczegółowe z okresu organizacyjnego i zjazdu, odbytego na jesieni roku ubiegłego, wyrażając podziękowanie komitetowi organizacyjnemu za podjęte trudy.

Wysokość składki członkowskiej ustalono na 1 złp. od członka pojedyńczego i 10 groszy od członka czynnego straży należącej do Związku. Stosunek Związku do straży pożarnych przy kółkach rolniczych unormowano czasowo przez skooptowanie Prezesa Małopolskiego T. Roln. do Rady Związku.

Postanowiono odwołać się specjalną odezwą do samorządów powiatowych i miejskich oraz do zakładów ubezpieczeniowych o wydelegowanie przedstawicieli do Rady Związku, poczem ukonstytuować Zarząd Związku.

Obecny na posiedzeniu reprezentant Gł. Związku Straży Poż. R. P. p. B. Pachelski, przyrzekł pomoc fachową w okresie prac przygotowawczych do zupełnego uruchomienia działalności Związku.

W sprawie istniejących Okręgów, jako pozostałości z lat przedwojennych, zdecydowano poczynić odpowiednie kroki reorganizacyjne dopiero po całkowitem i gruntownem zlustrowaniu stanu strażactwa w województwie krakowskiem przez wysłannika Głównego Związku.

Omówiono treść odezwy okólnikowej do ochotniczych Straży Pożarnych z terenu województwa w sprawach jak: a) Kasy Strażackiej, b) wniosków do P. D. U. W. o zasiłki, c) zalecenia „Przeglądu Pożarniczego“, d) ujednolicenia rozkazodawstwa, e) kursów pożarnictwa dla oficerów straży pożarnych, f) księgowości i korespondencji.

Obecny, tymczasowy Zarząd Związku Straży Pożarnych województwa Krakowskiego stanowią pp.: wiceprezydent m. Krakowa Rolle, prezes; J. Kuc i K. Obidowicz, wiceprezesi; dyr. Bednarski, sekretarz; A. Nazimek, inspektor.

Nowa placówka strażacka. Z inicjatywy ks. proboszcza Mateusza Grabowskiego, który w parafji swej rozwija żywą działalność społeczną, została zorganizowana w Zgłowiączce (pow. Włocławski) ochotnicza straż pożarna.

Zebranie organizacyjne dbyło się w niedzielę dn. 24 lutego r. b. Zebranie zagaił ks. prob. Grabowski, poczem zabrał głos specjalnie zaproszony instruktor do spraw pożarnictwa, p. Antoni Ojdana, delegowany przez Kujawski Oddział Związku Florjańskiego. P. Ojdana zapoznał zebranych z wzorowym statutem ochotniczych straży pożarnych oraz podniósł doniosłe znaczenie organizacji strażackich.

Po przemówieniu p. Ojdany powołano przez aklamację na przewodniczącego ks. prob. Grabowskiego, poczem przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: prezes zarządu — p. Tomasz Stoszkowski, wiceprezes — ks. Mateusz Grabowski, skarbnik — p. Kazimierz Czynszak, sekretarz — p. Jan Brytos, członkowie zarządu — pp.: A. Nowakowski, Milrzyn, Czyżewski i Przelaskowski. Naczelnikiem straży obrano p. Kazimierza Balcera, pom. naczelnika — p. Wincentego Hanyrelskiego, gospodarzem — p. Stefana Borzyma.

Z zainteresowania, jakie się ujawniło na zebraniu organizacyjnem, wnosić można, iż straż w Zgłowiączce prowadzić będzie działalność bardzo energiczną.

Nowej placówce strażackiej życzyć należy jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Pożary zbiorowe to jest takie, podczas których spłonęło jednorazowo przynajmniej 10 budynków w miastach lub 5 zagród wiejskich w roku 1923 zdarzyły się jak donosi „Przewodnik Ubezpieczeniowy“ w 161 wypadkach na terenie działalności Pols. Dyr. Ub. Wzaj. tj. w b. zaborze rosyjskim i austrjackim. Pożary wspomniane zniszczyły 2302 nieruchomości a w nich 6029 budynków. Koszt odbudowy spalonych budynków obliczono na 270 miljardów mk., przyczem należy zaznaczyć, że są to sumy otrzymane z dodania sumy szkód, obliczonych w markach w różnych terminach od stycznia do grudnia 1923 roku, a więc wobec spadku wartości marki, rzeczywista strata obliczona w dniu dzisiejszym byłaby znacznie większa od wyżej przytoczonych.

Podczas pożarów zbiorowych w 1923 roku doznało obrażeń cielesnych 24 ratowników i 50 pogorzelców, z tych ostatnich 10 osób spaliło się żywcem lub zmarło skutkiem poparzenia. W ogniu spłonęło nadto 23 konie, 114 sztuk bydła, 281 świń, 185 owiec, 1490 sztuk ptactwa domowego, 116 innych zwierząt.

Przy ratunku było czynnych 229 straży pożarnych z 265 sikawkami. Pożar trwał przeciętnie koło 2 godzin. Najkrócej pożar trwał 40 minut, najdłużej 18 godzin.

Ubezpieczajmy żywy inwentarz.

Od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymaliśmy komunikat tej treści:

„Żywy inwentarz stanowi zazwyczaj znaczną część majątku każdego gospodarza rolnego i dlatego powinien być pieczołowicie chroniony od strat. A przecież choroby zwierząt domowych zdarzają się się tak często, że bywają nieraz przyczyną olbrzymich szkód, tem dotkliwszych, im mniej sztuk inwentarza posiada dane gospodarstwo.

A że jednym ze środków walki z klęską chorób zwierzęcych są ubezpieczenia żywego inwentarza, przeto Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych— opierając się na praktyce innych krajów — wprowadziła specjalny dział, którego zadaniem będzie tworzenie gminnych kółek, czyli lokalnych stowarzyszeń, zorganizowanych na podstawie wzorowego statutu dla wzajemnego zabezpieczenia się przed stratami w żywym inwentarzu.

Stowarzyszenia te, czy kółka, posiadać będą zupełną samodzielność prowadzenia spraw i jedynie obowiązek reasekurowania się w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych da im niezbędne dla ich istnienia oparcie finansowe.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zwraca się więc do wszystkich organizacji rolniczych o czynny współudział w organizowaniu tych kółek-stowarzyszeń ubezpieczeń żywego inwentarza, a także i o obywatelską opiekę nad ich rozwojem.

Objaśnień udziela w Warszawie Dział IV P. D. U. W. przy ul. Wilczej 62, — tel. 178-55, zaś na prowincji Oddziały i inspektorzy powiatowi Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Sądząc po zainteresowaniu, jakie sprawa wzbudziła, wnioskować można, że zrozumienie interesu w organizowaniu ubezpieczeń tego typu jest powszechne.

Wiadomości bieżące.

Komunikaty Zarządu Związku Florjańskiego.

SKŁADKA CZŁONKOWSKA.

Prezydjum Związku Florjańskiego dwukrotną odezwą okólnikową odwołało się do straży związkowych o terminowe z początkiem roku bież. przekazanie Zarządowi przypadającej składki członkowskiej.

Na tem miejscu jeszcze raz zaznaczając, iż składkę na rok bieżący ustalono w wysokości:

1 zł. p. dla członków rzeczywistych Związku i 10 gr. dla każdego członka straży związkowej oczekujemy bezzwłocznego uiszczenia należności.

Zarządy straży związkowych winny spełnić obowiązek korporacyjny, a przez szybkie spełnienie powyższego zarządzenia złożyć dowody dyscypliny społecznej i poczucia więzi korporacyjnej.

Znak członkowski Związku z dewizą: „W jedności siła“! niech nie będzie czczą ozdobą munduru strażackiego, a ustawicznem przypomnieniem o solidarności korporacyjnej. Dla porządku nadmieniamy, iż obowiązkiem jest władzy przełożonej dopilnować w każdej straży, ażeby znak związkowy noszony był przez członków, terminowo wpłacających przypadającą od nich składkę korporacyjną.

ZWIĄZKI WOJEWÓDZKIE.

Z mocy uchwały nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Związku Florjańskiego z dnia 19-go czerwca 1921 r. celem koniecznej dla dalszego rozwoju pożarnictwa decentralizacji, dotychczasowa organizacja Związku przeistaczana jest stopniowo na autonomiczne, o własnych władzach, budżecie i zakresie działania Związki Wojewódzkie.

Z rokiem każdym krzepnący w Polsce samorząd, bezpośrednio interesowany w obronie przeciwpożarowej, udzieli przy dalszym swym rozwoju należytej troski i uwagi organizacji straży ochotniczych, zaś samorząd wojewódzki, ogarniający całokształt spraw gospodarczych swego terenu, nawiązać będzie musiał bliską łączność z zadaniami wojewódzkich związków straży pożarnych.

Dotychczas Związek Florjański usamodzielnił już obszary ziemi Wileńskiej, woj. Nowogródzkiego, woj. Lubelskiego i woj. Łódzkiego przez powołanie na tych terenach samodzielnych Związków Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Florjańskiego w dniu 25-ym lutego r. b. postanowiono w czasie najbliższym przeprowadzić zorganizowanie dalszych Związków wojewódzkich, **wyznaczając termin dla zjazdu organizacyjnego w Kielcach na dzień 29-y czerwca r. b.; w Białymstoku na dzień 8 i 9 czerwca r. b.; w Pińsku na dz. 6 lipca; w Kowlu dla wojew. Wołyńskiego na dz. 13 lipca i w Warszawie na dz. 14 września b. r.**

Bliższy program tych zjazdów zostanie dodatkowo ogłoszony na łamach „Przeglądu Pożarniczego“, tymczasowo zaś straże rzeczonych terenów raczą na swych zarządach rozważyć wstępnie potrzeby swe i życzenia, jakoteż obrać delegatów na zjazdy.

Wszystkich Sz. Prenumeratorów, którzy nie uregulowali przedpłaty za kwartał 1-y r. b. prosimy o niezwłoczne uskutecznienie tego, abyśmy nie byli zmuszeni przerwać wysyłania „Przeglądu Pożarniczego“.

Do niniejszego numeru „Przeglądu Pożarniczego“ załączamy

KALENDARZYK - PROSPEKT

Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Redaktor i Wyd. odpowiedzialny: STANISŁAW PĄGOWSKI. Druk Zakł. Druk. W. Piekarniąka, Warszawa, Ordynacka 3.